Nr. 107. Piotrków — Tomaszów — Radomsko, piątek 28 kwietnia 1939 r. Cena 10 gr. Rok XXIII.

DZIENNIK NARODOWY

Za str. 1 — odpowiada St. Grek Warszawa ul. Tamka 44.

* * *

WPROWADZENIE PRZEZ W. BRYTANJĘ obowiązku służby wojskowej nie jest może rewolucją w układzie sił zbrojnych świata, ale jest najznamienniejszym może przejawem tej ewolucji, jaką na przestrzeni ostatnich lat przeszła i wciąż jeszcze przechodzi opinja angielska: od pacyfizmu i faktycznego rozbrojenia do materjalnego i moralnego pogotowia, jakie dziś jest udziałem Anglji — droga jest bardzo daleka.

Na szczególne podkreślenie zasługuje przytem argumentacja, której użył Chamberlain, motywując potrzebę powołania pod broń dwóch roczników: Anglja czyni to nie w celach agresywnych, ale w tej intencji, aby w razie czego móc się wywiązać z zobowiązań, zaciągniętych wobec państw, zagrożonych obcą agresją.

Te motywy świadczą o wadze, jaką W. Brytanja przywiązuje do danego słowa. Praktyka totalna przyzwyczaiła świat do słów, pozbawionych pokrycia. Anglja nietylko wystawiła weksel, ale jednocześnie zmobilizowała środki, gwarantujące, że ten weksel zaprotestowany nie będzie. (k.)

* * *

NIEWIADOMO DOTĄD, czy i jakie wyniki na polu francusko-polskiej współpracy gospodarczej dała wizyta ministra De Monzie.

Zaznaczyć wszakże należy, że ta strona wizyty przedstawiciela Francji nie wzbudziła w opinji polskiej większego zainteresowania. Nie znaczy to, aby opinja ta nie doceniała znaczenia polsko-francuskiej współpracy na polu ekonomicznem. Tak nie jest. Ale w ten sposób uzyskujemy tem cenniejszy przyczynek do oceny nastrojów w Polsce — charakteryzujących się zarówno wzrostem wiary we własne siły, jak skłonnością do mierzenia tych sił nie według skali materjalnych możliwości, ale według napięcia patrjotycznego ducha.

Gdy duch jest silny, zdrowy, to i materja się znajdzie — taki zdrowy instynkt tkwi w tych nastrojach.

Cieszyć się też należy, że minister De Monzie mógł je poznać i powiedzieć:

— Taka jest Polska.

Z tą samą radością i dumą, z jaką nasza opinja, podchwytując każdy przejaw żywotności ducha francuskiego, mówi:

— Taka jest Francja.

I może te dwie, tak odległe z geografji, a tak bliskie z treści, reakcje, mówią najlepiej, z jak cennego, trwałego kruszcu ukute są węzły polsko-francuskiej przyjaźni.

Kruszcem tym jest duchowa wspólnota. (k.)

* * *

„KURJER PORANNY“ twierdzi, że wpadliśmy we własne sidła: piszemy, że jedność społeczna jest owocem walki poglądów; zachwycamy się dziś owocem, a do wczoraj roniliśmy łzy nad spętaniem poglądów w Polsce; wynika stąd, że jedności sprzyja nie wolność, lecz spętanie.

Wniosek to niesłuszny. Rzecz w tem, że zbierany dziś plon zawdzięczamy posiewowi dziesiątków i setek lat naszej historji, w którym, na szczęście, nie brak było twórczych ziarn wolności.

Okazuje się jednak, że „Kurjer Poranny“ jest bardziej krótkowzrocznmy, niż nawet ta przysłowiowa kura, która, mimo ślepoty, czasem przecież ziarno znalazła. (k.)

Dlaczego „Święta Rzeka”

Pola Gojawiczyńska udzieliła nam wywiadu na temat swojej najnowszej powieści „Święta Rzeka”, której druk rozpoczniemy już jutro, dnia 29 kwietnia, w naszym odcinku powieściowym.

Rozmowę z Gojawiczyńską podajemy wewnątrz numeru.

Biskupi polscy do narodu

Doniosłe orędzie o pojednaniu

dla obrony ojczyzny, wolności ducha i życia narodowego

Życie wewnętrzne kraju, pozostające pod znakiem międzynarodowego napięcia, wzbogacone i pobudzone zostaje **przez specjalne orędzie Episkopatu Polski do narodu.**

Najwyżsi Pasterze Kościoła w Polsce uznali za konieczne zabrać głos, przemówić do wiernych w historycznej chwili i z wysokości swego posłannictwa wskazać społeczeństwu najwłaściwsze drogi postępowania. Orędzie Episkopatu wywrze niewątpliwie wielkie wrażenie w narodzie polskim. Tekst orędzia ustalony został na **konferencji plenarnej Episkopatu Polski,** która odbyła się w Warszawie dnia 26 kwietnia pod przewodnictwem J. Em. ks. kardynała Prymasa Hlonda.

Niezależnie od orędzia, Katolicka Agencja Prasowa ogłosiła wielce znamienny komunikat o konferencji Episkopatu. W komunikacie tym czytamy:

Konferencja dała wyraz swojego pełnego uznania dla Narodu polskiego za odruchowe zjednoczenie uczuć wszystkich jego warstw względem Ojczyzny w poważnej chwili, jaką naród i państwo wespół z całą Europą przeżywają. Ta jedność myśli i serc społeczeństwa wraz z jego ofiarnością na potrzeby państwa stanowi obok innych czynników państwowej spoistości wielką siłę moralną narodu, zdolną do zapewnienia mu pomyślnej przyszłości.

Episkopat ufa, że obecny wzniosły nastrój społeczeństwa będzie trwały oraz że całe społeczeństwo w odpowiedni sposób chętnie i wydatnie popierać będzie wszelkie postanowienia władz, zmierzające do ułatwienia narodowi i państwu pokojowego rozwoju.

W myśl odezwy Ojca św. Episkopat w osobnem orędziu wzywa duchowieństwo i wiernych do gorętszych w miesiącu Maryjnym modłów o pokój powszechny.

Konferencja rozpatrzyła nadto szereg spraw bieżących z dziedziny administracji kościelnej, zagadnień katolicko - społecznych, z życia organizacyj katolickich i Akcji Katolickiej.

W konferencji wzięło udział 31 Biskupów wszystkich obrządków i dwóch Administratorów diecezyj.

W orędziu Episkopatu, którego dosłowny tekst podajemy, znajduje się m. in. **ustęp wielce znamienny, mówiący o duchu pojednania.**

Episkopat Polski jednoczy się w orędziu z całym narodem, podobnie jak cały naród jednoczy się z Episkopatem w dążeniu do tej zmiany, **ażeby prawdziwy „Duch Pojednania” zapanował w polskiem życiu.**

Na czas wojny i na czas pokoju.

Tekst orędzia

Polska, miłująca pokój, stanęła przed koniecznością doraźnego uzupełnienia środków swej obrony. Wskutek załamania się prawa moralnego w stosunkach międzypaństwowych silna armja pozostała prawie jedyną rękojmią bezpieczeństwa granic, praw, niepodległości. Dozbrojenie wysunęło się na czoło naszych zagadnień państwowych.

Zarządzenie pogotowia obronności wstrząsnęło Rzecząpospolitą. Przeświadczenie o koniecznej ofierze ogarnęło obywateli. Koło zwycięskiej armji skupił się naród, jak nigdy dotąd. Gdy w minionych wiekach nawet w ciężkich potrzebach skąpiono nieraz wojsku koniecznego wyposażenia, obecnie wszyscy spieszą z ofiarą mienia, z groszem wdowim, z dziecięcą daniną, pańskim darem, z zapisem krwi, z wojennym podatkiem życia. Niezawodny patrjotyzm przemówił akcentem bohaterstwa. W błękitach nadwiślańskich wzbił się władnie Orzeł Biały, zbrojny w moc i gromy. Ludy uwierzyły w polskie mocarstwo.

W takiej to chwili my, wasi Biskupi, odzywamy się do was z dorocznej swej konferencji słowem, którego w doniosłych dniach naszego życia słusznie oczekujecie. Odezwa to krótka. Dyktuje nam ją obowiązek pasterski i głębokie obywatelskie poczucie.

Do zadań Rzeczypospolitej w obecnej chwili dziejowej powinniśmy się ustosunkować z niezłomną wiarą w Opatrzność Bożą, ze spokojem, którego nas Chrystus uczy słowy: „Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary?“. Wierzymy, że w planach i porachunkach Bożych żaden dobry uczynek nie przepada. Ani w losach człowieka, ani w dziejach ludów nie giną bez skutku służba Boża, cnota, ofiara szlachetna, uczciwa praca, dobra wola.

Otóż w odrodzonej Polsce, mimo ludzkich błędów i grzechów, wielbiliśmy i czciliśmy Boga i chcemy Mu coraz wierniej służyć. Odparliśmy bezbożniczy komunizm od granic Rzeczypospolitej i nie pozwoliliśmy, by się w polskiem życiu pod błędnemi hasłami kultury niechrześcijańskiej zagnieździł. Wyrastamy z bezbożnictwa, wolnomyślicielstwa, pozytywizmu. Leczymy się starannie z laicyzmu, materjalizmu, obojętności religijnej. Bronimy się skutecznie przed sąsiedzkiem neopogaństwem, mimo, że się do nas zakradało w owczej skórze słowiańskich podań i obrzędów. Coraz jawniej, coraz oficjalniej, coraz szczerzej opieramy życie polskie na zasadach chrześcijańskich i na Bożem prawie. Duchem Chrystusowym krzepimy się na wewnętrzny wzrost i powodzenie, a na zewnątrz nie hołdujemy zasadom gwałtu i przemocy, nie czyhamy na bezbronnych sąsiadów, wyznajemy hasło braterskiej współpracy ludów, chcemy promieniować naokoło siebie nie błyskawicami najazdu, lecz światłami kultury chrześcijańskiej.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Ruch na Morzu Śródziemnem

Płyną różne floty w różne strony

ATENY, 27.4. Angielska flota śródziemnomorska przybyła — jak donosi tutejsza prasa — do Kalamaty i Pylos, celem odbycia zapowiedzianych manewrów.

Angielskie okręty wojenne **„Baram“ i „Malaya“ przybyły do Navario. Brytyjska flota śródziemnomorska 5 maja ma przybyć do Kandji. W pobliżu Krety odbędą się kilkudniowe manewry.**

GIBRALTAR, 27.4. Niemieckie krążowniki i torpedowce dzisiaj rano przepłynęły przez cieśninę gibraltarską. O godz. 8 rano okręty niemieckie zawinęły do portu Ceuty.

MOWA W OPERZE

Decyzje zapadną poza Berlinem

(Patrz artykuł wstępny na str. 3-ej)

Szykany gospodarcze i polityczne

Fałszowanie nazwisk na Śląsku Opolskim

Władze III Rzeszy i partja narodowo-socjalistyczna przeciwstawiają się systematycznie wszelkim próbom organizowania życia kulturalno-gospodarczego Polaków na Śląsku Opolskim, jak również i na innych terytorjach, zamieszkałych przez ludność polską. Czynniki niemieckie nie mogąc na drodze legalnej zahamować rozwoju życia polskiego, starały się przeszkadzać organizacjom polskim w pracy, czy to przez zmuszanie pracowników do wyjazdu, bądź też grożąc właścicielom lokali szykanami gospodarczemi, politycznemi, a nawet pobiciem i napaściami itp.

Ponieważ zarządzenie te nie dawały dostatecznych rezultatów i praca placówek polskich rozwijała się pomyślnie, czynniki niemieckie chwyciły się środków ostatecznych. Tak np. w Wołczynie, pow. kluczborski, **pracownikom organizacyj polskich wytoczono proces o rzekomo nielegalne otwarcie składu wystawy „Rolnika“.** Wbrew rzeczowym argumentom sąd niemiecki, opierając się na **„nowoczesnej“** doktrynie prawa niemieckiego i naciągając fakty, **skazał organizatorów placówki na wysokie kary pieniężne** i zarządził likwidację opieczętowanego już oddawna składu „Rolnika“.

W innym wypadku, **nie mogąc** znaleźć żadnej podstawy prawnej, bezprawnie, w drodze zarządzenia policyjnego, **zamknięto sekretarjat powiatowy Związku Polaków w Kluczborku,** jakkolwiek Związek Polaków, jako organizacja ludności polskiej jest uznana przez władze i ma prawo zakładania biur i sekretarjatów, a najwyższe czynniki niemieckie przy każdej okazji podkreślają, jakoby praca Związku Polaków w Niemczech nie była niczem krępowana.

W pewnym wypadku przed **świetlicą polską władze niemieckie ustawiły posterunek policyjny,** który zatrzymuje przybywających do świetlicy, zapytuje o powód i cel przybycia oraz zwraca uwagę na niebezpieczeństwa, wynikające z utrzymywania stosunków z organizacjami polskiemi.

*

Wytężona akcja germanizacyjna w stosunku do ludności polskiej, zamieszkałej w III Rzeszy nie ustaje ani na chwilę. W okresie przed generalnym zamachem na ludność polską, jakim ma być spis z 17-go maja — wzbiera na sile.

Poniżej podajemy w tłumaczeniu ustępy okólnika kierownika powiatowego Związku Niemieckiego Wschodu jednego z powiatów Śląska Opolskiego, który ma doprowadzić do zatarcia nazwisk polskich.

„Powiat opolski — pisze lokalny führer — jest prastarym germańskim i niemieckim obszarem osiedleńczym. Jeszcze Fryderyk Wielki osadzał tu właśnie Niemców w rozlicznych kolonjach. Wszyscy mieszkańcy naszego powiatu są niemieckiej krwi, a sam powiat należy 600 lat do państwa niemieckiego.

Nie chcemy dłużej znosić, ażeby nas w pewnych kołach nie uważano za czystych Niemców dlatego, że część naszego nazwiska ma obce brzmienie. Te nazwiska nie są wieczne. Powstały one w okresie słabości Rzeszy, wtedy, gdy mowa niemiecka nie była w wysokiej cenie.

Większość tych nazwisk mówi nam, że były one kiedyś niemieckie i że zostały zniekształcone przez przyczepienie obcych zgłosek. Mross lub Mrosek nazywał się kiedyś Ambrozius. Kornek — Korn, Niewald — Helda-Heide, Loryńczyk — Lorentz, Rychtarski—Richter, Schlosarek — Schlosser, Schramek — Schramm, Czogiel—Zagel itd.

Nowe pokolenie Ślązaków (?! — Red.) odnajduje swoje niemieckie oblicze nawet na najbardziej wysuniętym na południowy wschód krańcu państwa. Chcemy naszemu poczuciu niemieckości dać również i przez to wyraz, że naszym nazwiskom nadamy z powrotem dawne niemieckie brzmienie.

Jak można najłatwiej przywrócić dawne brzmienie nazwiska?

Jeżeli ktoś nazywa się Kornek, albo Schönowski, wówczas należy przybrać z powrotem nazwisko, jakie nosili przodkowie, a więc Korn, albo Schön.

(Dokończenie na str. 3-ej)

Piwo miejscowe Braulińskiego w butelkach i syfonach niedoścignione w smaku i gatunku

Biskupi polscy do narodu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Jesteśmy pewni, że tak postępując, nie sprzeniewierzamy się swemu powołaniu, owszem, współpracujemy z Opatrznością i urzeczywistniamy swe posłannictwo. Ufamy, że Bóg policzy nam tę dobrą wolę, ten wysiłek o Jego chwałę, ten trud o Jego Królestwo, tę troskę o dobro moralne, tę walkę ze złem. Nie wątpimy, że ta Opatrzność, któ rej zawierzyliśmy się przy zmartwychwstaniu Ojczyzny, kiedyśmy ślubowaniem uroczystem postanowili wznieść Jej pomnikową świątynię w stolicy, natchnie nas myślą czynów wielkich, bohaterskich, świętych i wesprze nas, skoro we własnem życiu i w życiu narodów torujemy drogę prawdzie Bożej i prawu moralnemu.

Z tej moralnej podbudowy naszego patrjotyzmu wypływa powaga naszej postawy praktycznej. W obliczu gróźb wojennych zachowamy spokój, rozwagę, godność. Jesteśmy czujni i gotowi na wszystko i dlatego nie poddamy się panice, plotkom, prowokacjom. Zdwoimy sumienność i wytrwałość w powinnościach swego zawodu, a zarazem bez ociągania się spełnimy każdą służbę obywatelską.

Współdziałać będziemy z zapałem z władzami państwowemi w wykonywaniu rozporządzeń, przygotowujących życie kraju na możliwości wojenne ku obronie Ojczyzny i wiary, dla ratowania swobód religijnych i sumienia, dla wolności ducha i życia narodowego dozbroimy armję i wyposażymy ją w skrzydła potężne. Wiarą, entuzjazmem patrjotycznym, szlachetną wolą zgody podsycać będziemy znicz miłości Ojczyzny, iżby rozgorzał płomieniem niebotycznym, jako nasz hołd modlitewny ku Bogu, jako krzyż wyrastający z serc, jako wołanie Polski o pokój ludów, jako słup ognisty przed narodem, dla obcych zaś jako godło przyjaźni, ale zarazem w razie potrzeby jako znak stanowczej przestrogi.

W tym duchu pojednania, ale i nieustępliwej obronności łączymy się całem sercem ze wspaniałemi odezwami pokoju i sprawiedliwości Ojca św. Piusa XII. Opatrzność wyznaczyła Go na anioła pokoju, na Papieża pojednania, na apostoła zgody. Polska, pragnąca być trwałym czynnikiem równowagi i pokoju, a powołana do spełnienia roli godzenia ludów, będzie popierała szlachetne inicjatywy „Pasterza Anielskiego" czynem i modlitwą.

Dla uproszenia Rzeczypospolitej opieki Bożej a narodom pokoju zarządzamy w myśl intencji Ojca św. co następuje:

1) Przez nadchodzący miesiąc maj należy ze szczególniejszą gorliwością odprawiać we wszystkich kościołach za pomyślność Rzeczypospolitej i pokój świata nabożeństwa majowe, podczas których rozbrzmiewać będą suplikacje. Każde nabożeństwo zakończy się śpiewem „Boże coś Polskę".

2) Niech wierni starają się pogłębić w tym okresie życie religijne, przystępując częściej do Sakramentów świętych i pełniąc uczynki miłosierne.

3) Bractwa, sodalicje i organizacje katolickie niech zdwoją swą gorliwość apostolską i niech urządzą w maju wspólne Komunje święte.

4) Do was przedewszystkiem, drogie dzieci polskie, zwracamy się z wezwaniem, byście poszły za głosem Ojca świętego i codziennie brały udział w nabożeństwie majowem, ofiarując swe modlitwy i dobre uczynki za pomyślność państwa polskiego i o zgodę wśród narodów.

5) Ze szczególnym zapałem i uroczystością należy obchodzić w bieżącym roku uroczystość Najświętszej Marji Panny Królowej Korony Polskiej.

„Łaska Pana Naszego Jezusa Chrystusa z wami".

Warszawa, dn. 26.4 1939 r.

August Kardynał Hlond, Arcybiskup Andrzej Szeptycki, Arcybiskup Bolesław Twardowski, Arcybiskup Adam Sapieha, Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, Arcybiskup Antoni Juljan Nowowiejski, Arcybiskup Stanisław Gall, Biskup Grzegorz Chomyszyn, Biskup Józafat Kocyłowski, Biskup Marjan Leon Fulman, Biskup Henryk Przeździecki, Biskup Adolf Szelążek, Biskup Stanisław Łukomski, Biskup Stanisław Okoniewski, Biskup Teodor Kubina, Biskup Karol Radoński, Biskup Włodzimierz Jasiński, Biskup Franciszek Lisowski, Biskup Stanisław Adamski, Biskup Franciszek Barda, Biskup Kazimierz Bukraba, Biskup Józef Gawlina, Biskup Jan Lorek, Biskup Czesław Kaczmarek, Ks. Administrator Apostolski Jakub Medwecki, Ks. Wikarjusz Kapitulny Djonizy Kajetanowicz.

Szykany gospodarcze i polityczne

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Jeżeli brzmienie albo forma obcobrzmiącego nazwiska jest niejasna, wówczas należy przyjąć nazwisko podobne brzmieniem. A więc Pyttel wybierze jako nowe nazwisko np. Petel, Nowak — Neumann, Mikulla — Milde albo Mitmann itd.

Dla przywrócenia nazwiska dawnego brzmienia istnieją różne możliwości. Z Woiczika (Wójcik) można zrobić Vogta, lecz również Voigta, lub Voita, albo podobne. Można również powrócić do nazwiska, które w rodzie już zachodziło, np. do niemieckiego nazwiska matki albo babki. Nazwiska wielkich Niemców, np. Schillera albo Goeringa nie powinny być, naturalnie, przybierane. Należy również unikać nazwisk pospolitych, jak Müller albo Scholtz. Brzydkie są też nazwiska wzięte z fantazji albo z powieści. Na Śląsku obowiązują śląskie nazwiska.

Przy wyborze nowego nazwiska, stawiającemu wniosek pomoże najbliższa grupa B. D. O., albo koło powiatowe Związku Niemieckiego Wschodu".

W okólniku tym kierownik Związku Niemieckiego Wschodu przyznaje, że Górny Śląsk nie należał stale do państwa niemieckiego i że Niemcy musieli go kolonizować, ażeby nadać niemieckie oblicze.

Cytowane zaś nazwiska Ślusarczyka, Rychtarskiego, Mikuły, Nowaka, Pytla itd., jako najczęściej spotykane, wskazują na odwiecznie polski charakter tej ziemi śląskiej, której mimo wielkich poświęceń i ofiary krwi, złożonej w czasie powstań śląskich nie udało się wrócić do państwa polskiego.

Odrzucona poprawka

w komisji senackiej

Komisja prawnicza Senatu rozpatrywała 27 b. m. projekt noweli do ustawy o wykupie przez dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki, oraz gruntów czynszowych w miastach i miasteczkach na obszarze Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

Nowela wprowadza do art. 3 jako ust. 2 nowy przepis w brzmieniu następującem:

„Prawo wykupu gruntów, należących do kościołów chrześcijańskich oraz do instytucyj i fundacyj, z których dochody są lub powinny być zasadniczo przeznaczone na cele kultu religijnego tych kościołów — służy wyłącznie dzierżawcom, którzy w dniu wejścia w życie ustawy niniejszej należeli do wyznań chrześcijańskich".

Sen. dr. Zmigryder - Konopka wypowiedział się przeciwko temu przepisowi i zgłosił wniosek o skreślenie ust. 2 w art. 33. W głosowaniu komisja uchwaliła projekt noweli w brzmieniu sejmowem.

Gdańsk powołuje do wojska niemieckiego

Obóz koncentracyjny w Grenzdorf

(Telefonem od własnego korespondenta) Gdańsk, 27 kwietnia.

Atmosfera ustawicznego niepokoju, w jakiej żyje Gdańsk od dłuższego czasu, utrzymuje się w dalszym ciągu. Ostatnio wzmogły ją znów wezwania, rozesłane przez policję gdańską do licznych obywateli niemieckich, oraz tych Gdańszczan, którzy służyli kiedyś w niemieckiej armji. Były to **karty powołania na ćwiczenia wojskowe.** Żywo komentowane jest w Gdańsku to zarządzenie.

W dniu 20 kwietnia **utworzony został we wiosce Grenzdorf obóz koncentracyjny, w którym osadzono 64 Żydów, 12 członków opozycji, 26 robotników, którzy opuścili pracę w Niemczech wskutek złych warunków,** oraz 37 osób, skazanych przez sądy na umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych. Straż w tych obozach stanowią członkowie policji politycznej, Obóz ten jest podobno **niezależny od władz gdańskich a więc od Senatu W. M. Gdańska.** Od dnia 20 kwietnia, a więc zaledwie w ciągu 5 dni 139 osób osadzono w obozie odosobnienia, co zdaje się wskazywać na to, że **w niedługim czasie obóz ten będzie liczył tysiące, jak to jest w Niemczech.**

Niemcy stale czują się „zagrożeni przez Polaków" i wskutek tego urządzają liczne manifestacje oraz zjazdy, które mają przyczynić się do podniesienia niemieckości Gdańska. Na czerwiec zapowiedziane są **zawody sprawności oddziałów S.A. z terenu całych Prus Wschodnich** a na Zielone Święta wielki zjazd śpiewaczy, w którym mają wziąć udział liczne chóry z całych Niemiec a również **chóry niemieckie z Polski, Litwy oraz Łotwy.**

Postawa Polaków gdańskich jest nadal spokojna a pełna zdecydowania. Stoją oni zawsze wiernie przy sztandarze Rzeczypospolitej. Niedawno odbył się tu odczyt **generała Góreckiego,** na zaproszenie zarządu oddziału gdańskiego Federacji Polskich Związków Obr. Ojczyzny. Generał stwierdził raz jeszcze, że Polska pamięta o słowach Marszałka Śmigłego - Rydza: „Cudzego **nie chcemy, ale ze swego nie damy ani guzika".**

Na specjalnem posiedzeniu Polskiej Rady Kultury przy Gminie Polskiej Związku Polaków w Gdańsku ukonstytuował się komitet organizacyjny obchodu 3 Maja. W skład tego komitetu weszli przedstawiciele wszystkich organizacyj działających na terenie Gdańska.

Z.

U marszałków Izb

przewodniczący komisyj

Wobec wznowienia prac Sejmu i Senatu dn. 27 b. m. odbyły się zebrania przewodniczących komisyj Senatu u marszałka Miedzińskiego, a przewodniczących komisyj Sejmu u marszałka Makowskiego.

* * *

Najbliższe posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się dn. 5 maja.

Skreślenia wyborców

do rady miejskiej we Lwowie

Agencja „Wiadomości Ukraińskie" W. U. donosi:

„Ukraiński komitet wyborczy we Lwowie wydał komunikat w którym donosi, że ubiegłej soboty wysłał do premjera gen. Składkowskiego depeszę w sprawie masowego kwestjonowania przez nieznanych osobników praw wyborczych Ukraińców we Lwowie. W tej samej sprawie pos. Włodzimierz Celewicz i prezes ukraińskiego komitetu wyborczego p. Radlowski interwenjowali u p. wojewody Bilyka, który oświadczył, że dn. 24 b. m. wydał komisarzowi wyborczemu zarządzenie, by uważał on za nieaktualne kwestjonowanie uprawnień wyborczych, mające charakter swawoli.

M. in. zakwestjonowane zostały prawa wyborcze b. prezesa Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej dra Dmytra Lewickiego wraz z małżonką, którzy mieszkają we Lwowie od 20 lat, przyczem p. Lewicka jest właścicielką nieruchomości. Osoba kwestjonująca uprawnienia wyborcze pp. Lewickich oświadczyła, że mieszkają oni we Lwowie mniej niż rok. Tak samo niejaki p. Emil Wejda zakwestjonował prawa wyborcze dra Iwana Nimczuka, który od 5 lat jest redaktorem „Diła".

Sojusze wojskowe

zawrze Ameryka

Z Nowego Jorku donosi „Czas":

„Amerykański minister rolnictwa Henry Wallace w wygłoszonem wczoraj przemówieniu, oświadczył, że Stany Zjednoczone być może zmuszone zostaną do zawarcia sojuszu wojskowego. Wallace wygłosił swą mowę do około 50 przedstawicieli obcych państw, kierujących organizacją pawilonów na wystawie światowej. Wallace powoływał się na Washingtona, cytując jego wywody o sojuszach wojskowych".

W kilku słowach

— De Valera, który ma przybyć do Ameryki 6 maja, pozostanie w St. Zjednoczonych około dwóch miesięcy, a nie 15 dni, jak pierwotnie donoszono.

— Ambasador niemiecki von Papen przybył dn. 27 b. m. do Ankary.

— Szwajcarja uznała Słowację.

— W kopalni Zarubek w śląskiej Ostrawie w katastrofie górniczej dwóch górników poniosło śmierć.

Gdy niebo rozjaśni się...

Ameryka jest bliżej Europy niż wydaje się

Oświadczenie Charles Dewey'a

W salonie recepcyjnym ambasady amerykańskiej b. doradca finansowy rządu R. P. p. Charles S. Dewey przyjął grono dziennikarzy i na ich zapytania o pobycie w Warszawie odpowiedział:

— Widziałem się z moimi dawnymi znajomymi z Banku Polskiego pp.: Byrką, Barańskim i inn. oraz z gen. Góreckim w Banku Gospodarstwa Krajowego, a wieczorem pomówię z min. Kwiatkowskim. **Możecie być dumni z kierowników finansów polskich.** T. zw. emisja fiducjarna była koniecznością; nie budzi ona żadnych obaw co do stałości waluty polskiej, posiadającej odpowiednie pokrycie złote. W ramach ustalonych można śmiało działać.

— Czy zamierza pan złożyć raport na ten temat w Ameryce? Ambasador Biddle prosił mnie o to.

— Czy Ameryka obawia się wojny i czy wierzymy w jej bliskość?

— Dzielimy się na dwa obozy mniej więcej równe. **Połowa przepowiada wojnę, połowa — przeciwnie. Rozsądni ludzie jednak spodziewają się, że wojna nie dojdzie do skutku. Jedynie pokój sprzyja konstruktywnej pracy nad podniesieniem stopy życiowej, a oto nam chodzi przedewszystkiem.**

— Podobno jednak Ameryka gwałtownie rozwija swe lotnictwo wojskowe i oprócz tego dostarcza samoloty mocarstwom europejskim?

— Dla własnych potrzeb mamy **samolotów dość, a fabryki nasze pracują** teraz nad konstrukcją samolotów jedynie komunikacyjnych, które mieściłyby po 30 — 40 osób, latały na wysokości stratosferycznej i przemierzały Ocean w 6 godzin. Zobaczy pan, że za 5 lat już będą takie samoloty.

— Jaki jest nastrój w sferach gospodarczych Ameryki?

— Wahanie. **Gdy niebo się wyjaśni, zapanuje okres niebywałej „prosperity".** Będą powstawały masowo nowe gmachy, koleje, nawet produkcja samochodów zwiększy się kolosalnie. Ale narazie **czekamy, aż minie obecne naprężenie.**

— Czy Ameryka wmieszałaby się do wojny światowej? Jesteście daleko, możecie u siebie siedzieć spokojnie....

— Nie tak daleko, jak się zdaje. Mówiłem już o samolotach stratosferycznych. 6 godzin i już. Ale tak czy inaczej Amerykę dotknie wojna europejska.

— Dlaczego? Możecie pozostać neutralni, sprzedawać obydwu stronom wojującym...

— Tak się zdawało i w r. 1914. A co się okazało? Najpierw państwa europejskie zwoziły nam swoje złoto, ale tylko na przechowanie. To żaden zysk. Następnie wróciły do Ameryki wszystkie nasze papiery wartościowe, co doprowadziło u nas do krachu giełdowego. Wreszcie u kresu wyczerpania zaczęto od nas pożyczać...

P. Dewey nie dokończył.... na wieczne nieoddanie...

Powiedział natomiast:

—Słowem, **to co zyskaliśmy na sprzedaży to z nadwyżką straciliśmy w skutku ostatecznym.** Nie, wolimy, żeby to się nie powtórzyło... już i teraz mamy dużą depresję na rynku z powodu niewyjaśnionej sytuacji, więc co dopiero, gdy wojna wybuchnie w Europie.

— Czy to prawda, że zanosi się na nową dewaluację dolara?

— Toeretycznie byłoby to możliwe do 1 lipca, bo do tego czasu trwa pełnomocnictwo do dewaluacji 50 procentowej. Narazie zdewaluowano 40 procent, możnaby więc jeszcze zdewaluować o 10 procent, ale nie wiem, czy do tego dojdzie.

— **Moglibyśmy liczyć na amerykański kredyt surowcowy?** Czy min. Roman spotka się z przychylnem przyjęciem, jeżeliby o tem mówił podczas swej obecności w Ameryce na otwarciu wystawy?

— Słyszałem, że ma przybyć do Waszyngtonu i tam odbyć różne konferencje. Wogóle zaś sprawą udzielania kredytów surowcowych zajmuje się obecnie u nas „Import Export Bank" z ramienia „Reconstruction Financial Corporation".

— Więc można się spodziewać?

— Wykluczone to nie jest. Przecież od **tego jest ów Bank, który oświadczył, że chętnie udzielać będzie kredytów wszystkim państwom, które mają... demokratyczną formę rządów...**

Diplomaticus.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach średnich. Notowano: Amsterdam 283.80, Bruksela 90.10, Kopenhaga 111.25, Londyn 24.89, Nowy Jork 5.31.50, Nowy Jork kabel 5.32, Montreal 5.30, Oslo 125.20, Paryż — 14.11, Sztokholm 128.40, Zurych — 119,50. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie, kanadyjskie 5.26.50, floreny holenderskie 282.80, franki francuskie 14.05, szwajcarskie 119, funty angielskie 24.80, guldeny gdańskie 99.75, belgi belgijskie 89.85, korony norweskie 124.60, duńskie — 110.75, szwedzkie 127.80, liry włoskie 17, marki fińskie 10.70, niemieckie srebrne 76.

PAPIERY PROCENTOWE

Na rynku papierów procentowych tendencja naogół była utrzymana, przy większych obrotach 4½% wewn. Notowano: 3% inwest. I em. — 84, serja 88.25, II em. — 82.50, serja — 86.50, 4% dolarowa 41, 4% konsol. 63, pozostałe wszystkie odcinki drobne 62.75, 4½% wewn. 61.50, 5% konwersyjna 67, 5% kolejowa drobne odcinki 61, 4½% ziemskie 59—59.75—59, 4½% ziemskie lwowskie 56.50, 5% Warszawy stare 73, 5% Warszawy z 1933 r. — 70—69.50—69.88, odcinki po 1.000 zł. — 71.50, 5% Łodzi z roku 1933 — 61.50, 6% obl. Warszawy 6 em. drobne odcinki — 74, 8 i 9 em. 71.50, 5% Piotrkowa z 1933 r. — 58.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana przy większych obrotach metalurgją. Notowano: Bank Polski 116, imienne 115, Bank Handlowy płaci za swój ostatni kupon 4 zł., Cukier 38.50, Węgiel 37—36.50, Starachowice 57.25—56.75, Lilpopy 92—92.75—92.25, Norblin 106, Zieleniewski — 70, Ostrowiec 85,50.

W obrotach pozagiełdowych: 3% renta ziemska odcinki po 5.000 zł.— 52.50, odcinki po 1.000 zł. — 53, odcinki po 500 zł. — 60.50—60, Firley 14.25, Żyrardów 59, 5% kolejowa większe odcinki — 63.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. — 84.
Inwestycyjna II em. — 82,50.
Konwersyjna — 67.
Konsolidacyjna — 62,75.
Wewnętrzna — 61,50.
Dolarówka — 41.

— Belgijska izba deputowanych większością 104 przeciw 84 przy 5 wtrzymujących się uchwaliła ustawę o pełnomocnictwach dla rządu.

MOWA W OPERZE

Decyzje zapadną poza Berlinem

Jeżeli propagandzie niemieckiej zależało na tem, aby z dzisiejszej mowy kanclerza Hitlera zrobić ośrodek zainteresowania świata i najważniejsze wydarzenie polityczne dnia — to trzeba przyznać, iż udało jej się to znakomicie. Ulegliśmy wszyscy potężnej sugestji i dopuściliśmy do tego, że w dniu dzisiejszym oczy literalnie całego świata zwracają się w stronę Berlina — podczas, gdy jednocześnie gdzieindziej dzieją się rzeczy równie, a może i po stokroć ważniejsze i dla dalszych losów świata o znaczeniu bardziej decydującem niż nawet ta grzmiąca i tak zawczasu reklamowana mowa kanclerza w Operze Krolla w Berlinie.

Wprowadzenie przymusowej służby wojskowej w Anglji — chociaż narazie bez oczywistych skutków praktycznych — ma przecież z tego punktu widzenia znaczenie olbrzymie, przedewszystkiem jako dowód tego wstrząsu wewnętrznego, który przeszła Wielka Brytanja — najpotężniejsze państwo świata, bardzo jeszcze, wbrew różnym czarnym przewidywaniom, dalekie od wypuszczenia ze swych rąk władzy nad światem i zrezygnowania z jakiegokolwjek swego przywileju.

Gorączkowe zainteresowanie, z jakiem świat cały oczekuje mowy dzisiejszej — jest zresztą o tyle zrozumiałe, **iż ogólna sytuacja polityczna dojrzewać się zdaje poprostu z godziny na godzinę.** Napięcie nerwów jest wszędzie olbrzymie. Równolegle do tego idzie ogromne napięcie namiętności politycznych i ostre pogotowie gospodarcze, które bez końca trwać przecież nie może.

Przyszli historycy, którzy obliczą zapewne kiedyś, ile kosztowały ludzkość dni, które przeżywamy obecnie — zadziwią świat ogromem tych liczb. O ich wielkości daje wyobrażenie choćby szereg tych danych, które przedstawił ostatnio w Izbie Gmin angielski min. skarbu, referując przed Izbą budżet zbrojeń angielskich.

W tych warunkach wszyscy coraz częściej ulegamy sugestji, że **coś stać się wreszcie musi, że wchodzimy w jakiś etap końcowy i ostateczny i że ten czy inny moment musi już być momentem decydującym i przełomowym.** A że konflikt grożący obecnie światu jest konfliktem spowodowanym przez Niemcy, jesteśmy wszyscy skłonni przypuszczać, iż ten moment decydujący wyreżyserowany będzie nie gdzieindziej, tylko właśnie w Niemczech.

Czy tak jest istotnie?

Sądzimy, iż dzisiaj nie jest to już tak stuprocentowo pewne.

* * *

Agresywna polityka niemiecka — która Trzeciej Rzeszy zapewniła szereg pierwszorzędnych sukcesów — dokonała, jakby na marginesie tych wysiłków, sztuki nielada: zbudziła opinję całego świata, **wyrwała zachód Europy z upartego dolce far niente** (które zresztą w gruncie rzeczy nie było ani dolce, ani far niente) powojennego.

Nie było to zresztą rzeczą łatwą — ale za pośrednictwem Austrji, Sudetów, Kłajpedy, a przedewszystkiem aneksji Czech ostatecznie się udało. **To też od 15 marca, od dnia wkroczenia wojsk niemieckich do Pragi, inicjatywa dyplomatyczna, która dotychczas była w rękach Niemiec, wymknęła im się całkowicie.**

Najlepszym tego dowodem był apel prezydenta U.S.A., na który dyktator Niemiec zmuszony jest dzisiaj odpowiedzieć, i między innemi — bo nie sposób przytaczać tu znowu długiego a wymownego dowodu tej prawdy — wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej w Anglji.

Dyplomacja niemiecka, prowadzona w bojowym takcie marsza wojskowego, popełniła w ostatnich miesiącach szereg bardzo poważnych błędów (takim b ł ę d e m była też napewno ostatnia historja z ambasadorem brytyjskim) i dzisiaj zbiera owoce tych błędów.

Dlatego też nie przypuszczamy, aby to, co powie dzisiaj kanclerz Hitler, **miało stanowić ów decydujący, przełomowy moment w historji współczesnej.** Stanowić to będzie tylko jeden etap tej historji, etap może bardzo ważny, **ale jeszcze nie decydujący. Decyzje nastąpią gdzieindziej.**

* * *

Nie mamy najmniejszego zamiaru bawić się w proroctwa na temat tego, co ma zamiar powiedzieć dzisiaj kanclerz Hitler. Wyręczyła nas w tem zresztą prasa międzynarodowa, która rozsnuła przed swymi czytelnikami takie mnóstwo przypuszczeń i domysłów, iż... niektóre z nich, już choćby na mocy prawa prawdopodobieństwa, spełnić się muszą.

Sądzimy, iż ważniejsze, niż te proroctwa, jest zdanie sobie sprawy z tego, w jakich warunkach kanclerz będzie dzisiaj przemawiał i jaką ogólną sytuację polityczną musi w swem przemówieniu uwzględnić. Nie od rzeczy będzie też może zestawić te plusy i minusy, jakie z punktu widzenia Niemiec przedstawia sytuacja dzisiejsza.

Nie jest napewno takim plusem dla Niemiec to **obudzenie się opinji świata,** chociaż Niemcy skłonni są pomniejszać ten fakt pozorowaniem go na czczą demonstrację, pod którą kryje się pustka i w dalszym ciągu tak miłe dla nich „wygodnictwo i zniewieściałość zgniłych demokracyj".

Nie jest dla nich również napewno plusem to **przestawienie polskiej polityki zagranicznej,** z którego nareszcie zdano sobie sprawę i w Berlinie.

Nie jest plusem i — mimo wszelkich pozorów niewzruszonej stałości — **oczywista miękkość stanowiska Włoch, które na wojnę nie mają w tej chwili napewno najmniejszej ochoty.**

Nie jest wreszcie plusem i to, że polityka zbrojeniowa wielkich państw demokratycznych zmusza Niemcy w tej chwili do maksimum wysiłku gospodarczego... Wysiłek ten wyczerpać je musi przytem znacznie prędzej niż tamte, o tyle bogatsze państwa, które **znajdują się w tej chwili niemal u początku swej drogi, podczas gdy Niemcy są już niemal u kresu swych możliwości.**

Gdzież więc należy szukać tych istotnych plusów niemieckich?

W nierozegranej jeszcze **rozgrywce bałkańskiej? W wizytach węgierskich? W rozmowach z min. Markowiczem?** W akcji podjętej w Turcji przez tak wypróbowanego dyplomatę, jak **ambasador v. Papen?**

Być może; właściwy jednak o tem sąd byłby jeszcze napewno przedwczesny. Dyplomatyczna rozgrywka bałkańska i środkowoeuropejska jest jeszcze w pełnym toku i chociaż w tej chwili nie wygląda niepomyślnie dla Niemiec, na jej ostateczny wynik trzeba jeszcze poczekać. Nie przyjdzie też łatwo kanclerzowi Niemiec przekonać świat i swych obywateli, iż na tym lotnym piasku będzie można już prędko coś budować.

A więc gdzie właściwie są te plusy?

Nastrój ludności? Jej potencjał psychiczno - wojenny? Jej zapał i przywiązanie do wodza i zaufanie do jego polityki?

Zapewne. Nie chcemy bynajmniej lekceważyć tego czynnika. Jak zawsze jednak, tego rodzaju nastrój ludności — o ile nawet istotnie egzystuje, co w państwach totalnych jest bardzo trudne do oceny — ma i swoją stronę ujemną. Nietylko dlatego, iż w **dyktaturach** załamuje się on zazwyczaj bardzo szybko, ale także i dlatego, iż właśnie obawa przed tem załamaniem stwarza niebezpieczną presję, której politycy kierowniczy — nawet często wbrew woli — muszą często ulegać. Niejedna gra i gierka — choćby ostatnia gierka z amb. Hendersonem — bywa spowodowana taką właśnie presją wewnętrzną, koniecznością wykazania się ze swej siły przed własną opinją wewnętrzną.

Jakiż z tego wszystkiego wniosek?

Przewaga plusów **czy** minusów?

Raczej minusów — **a** więc wniosek dalszy: mowa **kanclerza** będzie zapewne silna, nie powinnaby jednak zatrzaskiwać drzwi, ani posuwać zbyt daleko precyzyj i ściśle określonych postulatów. Wobec jednak presji wewnętrznej ten wniosek, w normalnych warunkach wysoce prawdopodobny, może się w tym razie okazać fałszywy.

Czy jednak z mowy tej — niezależnie od tego, w jakim stopniu będzie ona ostra i stanowcza — będzie wyciągnięty dalszy, już ostateczny wniosek, o tem zdecyduje się nie w Berlinie.

N.

IDĘ

ze współczesnością

gotując elektrycznością

Sprzedaż ratalna kuchni elektrycznych w Salonie Elektrowni Miejskiej — Marszałkowska 150 (wejście od Kredytowej) 462

W świetle prasy

Wyciągnąć konsekwencje

Wynurzenia red. Kazimierza Smogorzewskiego wywołują komentarz na łamach „Warszawskiego Dziennika Narodowego". Wynurzenia te uważa „Warsz. Dz. Nar." za

„wystarczającą ocenę nietylko szczerości i lojalności polityki niemieckiej, ale — co dla nas jest ważniejsze — i skuteczności polityki naszego M.S.Z. w ostatnich latach. Są one pośredniem stwierdzeniem błędów, popełnionych w ocenie położenia europejskiego i istotnych zamierzeń Rzeszy, które doprowadziły nas do bardzo trudnej sytuacji. Błędy te trzeba jak najszybciej naprawić, a wynikłe z nich straty skutecznie powetować. Wymaga to zmiany naszej polityki zewnętrznej i wyzbycia się niebezpiecznych złudzeń co do zamierzeń niemieckich. Wszystko przemawia za tem, że Niemcy nie wyrzekną się dobrowolnie przekonania, że Polska jest w najlepszym razie dodatkiem do ich „obszaru życiowego" i zawsze będą usiłowały układać stosunki z nami zgodnie z tem przekonaniem. Należy przeto wyzbyć się wszelkich złudzeń i wyciągnąć z tego stanowiska Niemiec wszystkie konsekwencje".

„Przyjaźń" niemiecko-polska

O artykule red. Smogorzewskiego w „Gazecie Polskiej" pisze „Kurjer Poznański":

„My jesteśmy tego zdania, że to nie Polska, ale Rzesza Niemiecka ciągnęła z „przyjaźni" zyski przez pięć lat. I — nietylko my jesteśmy tego zdania, ale sami Niemcy przyznają to w wyjątkowych chwilach szczerości. Jasne: „przyjaźń" polsko - niemiecka w tylach miała Rzeszy służyć do rozprawienia się z Zachodem Europy, poczem — przyszłaby oczywiście kolej na Wschód, na Polskę. Powtarzamy: ta „przyjaźń" musiała się skończyć. Skończyła się raczej za późno, niż za wcześnie".

Rozmowa z włoskim ministrem

Po K. Smogorzewskim Konrad Wrzos pisze w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" o błędach dyplomacji niemieckiej. Zatrzymuje się w szczególności na stanowisku Włoch:

„Wbrew wszelkim zapewnieniom włoskich czynników oficjalnych, pochód imperjalizmu niemieckiego wzmógł niepokój ludu włoskiego. Niepokój ten rósł w miarę sukcesów niemieckich i nieproporcjonalnie mniejszych osiągnięć włoskich. Bawiąc niedawno we Włoszech, rozmawiałem z jednym z ministrów włoskich, który starał się tłumaczyć mi, że ze strony Rzeszy nic Polsce nie grozi. „Co uczyniłby pan — zapytałem go — gdyby pański kolega z ministerstwa spraw wewnętrznych doniósł panu, że ludność niemiecka Trjestu chodzi w białych pończochach, że spiskuje przeciwo Italji? Mój rozmówca odparł dosłownie: „Kazałbym bić!".

Tu niema żadnych wątpliwości. P. wojewoda Grażyński może być „nieznośny" dla Niemców. Ale czy dla Polski jest do zniesienia... Gauleiter niemiecki na Polskę i stosunek Rzeszy do Polaków w Niemczech".

List do kanclerza Hitlera

W „Głosie Narodu" czytamy:

„W połowie kwietnia b. r. kanclerz Rzeszy, Hitler otrzymał list, który mu pewnie dał wiele do myślenia. List ten napisał pewien dziennikarz. Polak, który był jednym z współtwórców polsko-niemieckiego porozumienia, paktu o nieagresji z r. 1934. Pracując wówczas nad zbliżeniem polsko-niemieckiem na podstawie terytorjalnego „status quo" był przekonany, że działa w interesie pokoju Europy, i że po stronie niemieckiej ma do czynienia z dobrą wolą. W tym czasie spotykał się wielokrotnie z kanclerzem Hitlerem i współdziałał z jego najbliższymi współpracownikami. W liście, który wysłał do kanclerza Hitlera, powołuje się na tę współpracę, aby po tem dać wyraz swemu oburzeniu z powodu, że porozumienie z r. 1934 zostało przez Niemcy w ostatnim czasie pogwałcone znanemi „sugestjami" Berlina w sprawie Gdańska itp. W końcu list zmienia się w akt oskarżenia przeciw kanclerzowi Hitlerowi".

Dalej następuje tekst listu, zawierający zestawienie oświadczeń kanclerza Hitlera od 1935 r. z faktami dokonanemi do końca marca 1939 roku.

Co przyniesie sesja Izb

Sprawozdawca parlamentarny „Czasu" zastanawia się nad tem, co przyniesie sesja parlamentarna:

„Wystąpienie rządu o pełnomocnictwa i uchwalenie ich przez Sejm byłoby faktem bardzo znamiennym. Wskazywałyby bowiem na to, że rząd ma zamiar poczynić pewne szczególnie doniosłe kroki. Na podstawie art. 55 Konstytucji pełnomocnictwa ust. 1 mogą dotyczyć wszystkich spraw za wyjątkiem zmiany Konstytucji. Warto przy okazji dodać, że nadal utrzymuje się pogłoska o expose min. Becka na plenarnem posiedzeniu Sejmu. Najbliższe plenarne posiedzenie odbyć się ma w dn. 4-ym maja".

Pomyłka...

W „Nowym Dzienniku" krakowskim wskutek błędu drukarskiego ukazała się taka wiadomość:

„Marszałek Sejmu Makowski zwołał na czwartek konferencję przewodniczących stronnictw sejmowych. Na konferencji tej mają być ustalone dalsze prace parlamentu".

„Czas" opatruje tę notatkę taką uwagą:

„Zapewne sprawozdawca polityczny, pisma redagując powyższą notatkę dał się ponieść marzeniom, czemu wiosna wybitnie sprzyja".

Neopoganizm

Polska Agencja Informacyjna (P.A.I.) donosi:

„W krótkim czasie zacznie wychodzić w Warszawie nowe pismo p. t. „Radgast", wokół którego ma się grupować grono młodzieży nacjonalistycznej, zbliżonej ideowo do zespołu „Zadrugi". Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, redakcją tego pisma kierować ma jeden z młodych pisarzy podhalańskich Wł. Skupień„.

Tasiemcowy proces

Polska Informacja Dziennikarska (P.I.D.) donosi:

„Od pięciu lat toczy się proces między 14-tu b. ławnikami dawnego magistratu Warszawy, reprezentującymi wszystkie frakcje polityczne a gminą stołeczną o odszkodowanie za wysługę lat. Wniesione w tym przedmiocie pozwy sięgają łącznej wysokości 1.000.000 złotych.

Przez wiele lat przedmiotem rozpraw sądowych była kwestja dopuszczalności tego rodzaju procesów przed sądami powszechnemi, aż Sąd Najwyższy uznał sądownictwo zwykłe za właściwe. Obecnie jednak zatarg ten przybrał zwrot niespodziewany. Samorząd stołeczny zwrócił się w swoim czasie do min. spraw wewn. i władze nadzorcze wypowiedziały się za odmową wypłat emerytur b. ławnikom, uznając, że uchwały dawnego magistratu były bezprawne, a emerytury mogła przyznać tylko rada miejska. Obecnie min. spraw wewn. powiadomiło stołeczny sąd okręgowy, iż jako władza administracyjna uznaje się za właściwą dla rozstrzygnięcia sporu z b. ławnikami. Wobec tego po 5-letnich procesach postępowanie w sądzie okręgowym będzie zawieszone i spór przekazano do rozstrzygnięcia trybunałowi kompetencyjnemu".

Umizgi do Watykanu

Z Rzymu donosi „Kurjer Warszawski":

„Sensacyjnie brzmi następujący ustęp korespondencji „Tribuny" z Berlina: „oczekuje się, że Hitler złoży znamienne oświadczenie w sprawie stosunków Rzeszy z Watykanem, które od czasu obioru Piusa XII, uległy wyraźnej poprawie. Ze strony Niemiec — ciągnie „Tribuna" — przyjęto z wielkiem zadowoleniem współudział Kościoła katolickiego w obchodzie urodzin kancl. Hitlera i nadejście życzeń urodzinowych, które Stolica Apostolska zechciała złożyć kancl. Hitlerowi za pośrednictwem nuncjusza Orsiniego".

Niezdrowa sensacja

Z powodu toczącego się w Warszawie procesu poszlakowego o zabójstwo ś. p. inż. Gierszewskiego Katolicka Agencja Prasowa (KAP) pisze:

„Jest to sprawa, która może interesować prawników, kryminologów i oczywiście osoby zainteresowane. Niestety, pewien odłam prasy stołecznej widzi w tym procesie tylko sensację. Całemi więc kolumnami podaje sprawozdania z rozprawy sądowej, rozdmuchując drastyczne ustępy z zeznań oskarżonej i świadków. Czyta to wszystko t. zw. ulica i młodzież chciwie i bezkrytycznie pochłaniająca dzienniki. Bardzo wątpimy, by taka lektura mogła sprzyjać podniesieniu poziomu moralnego mas a zwłaszcza młodzieży. Naprawdę, za dużo tych sensacyj kryminalnych zwłaszcza w chwili, gdy uwaga społeczeństwa polskiego winna być zwrócona w innym kierunku, ku sprawom obrony Państwa".

Przymusowa służba wojskowa w Anglji

Deklaracja Chamberlaina w Izbie Gmin

LONDYN, 26.4. Premjer Chamberlain złożył dziś przed przepełnioną Izbą Gmin deklarację w sprawie służby wojskowej. Premjer oświadczył:

Rząd J. K. M. rozważał niedawno ponownie procedurę, jaką wypadałoby zastosować dla przeprowadzenia zarządzeń niezbędnych, celem przygotowania kraju do kompletnego stanu gotowości do obrony. Rezultat tych badań dowodzi, że obecna procedura mobilizacji sił zbrojnych jest przestarzała i zupełnie nie odpowiada współczesnym warunkom, ponieważ jest oparta na przesłance, że wojna nastąpić mogłoby dopiero po takim okresie ostrzegawczym.

W myśl obowiązującej dotąd procedury mobilizacja bądź częściowa, bądź też całkowita nastąpić może dopiero po ogłoszeniu proklamacji odmiennej dla każdego z rodzajów broni. Ogłoszenie tego rodzaju proklamacji pomyślane było pierwotnie niewątpliwie jako mające miejsce wówczas, gdy wybuch wydaje się nieunikniony. Ale w obecnych czasach może się zdarzyć, że ogólne warunki mogą być tak niepewne, iż pożądane jest poczynić pewne zarządzenia ze względów ostrożności bez rozgłosu i bez wstrząsu dla zaufania publicznego.

Wskutek tego rząd zdecydował wprowadzić natychmiast projekt ustawy pod nazwą „ustawa o rezerwach dla sił zbrojnych", mającej na celu uproszczenie procedury upoważnienia poszczególnych resortów obrony do powołania wszelkich pożądanych rezerw i oddziałów pomocniczych sił zbrojnych. Ustawa ta będzie tymczasowa i rząd spodziewa się, że uchwalona będzie przez parlament bez zwłoki.

Rząd brytyjski poddał również dokładnemu rozważaniu nowe obowiązki, jakie z aprobatą Izby przyjął na siebie w Europie w ciągu ostatniego miesiąca oraz zbadał środki, jakie ma do swej dyspozycji, aby się z tych zobowiązań skutecznie wywiązać.

Zbytecznem byłoby powtarzać, że celem tych gwarancyj, jakie W. Brytanja udzieliła niektórym krajom, jak również rozmów obecnie toczących się z innemi rządami, jest nie sprowokowanie wojny, lecz zapobieżenie jej.

Mając ten cel przed sobą, nie możemy uchylić się przed poglądem, że mimo olbrzymcih wysiłków, jakie W. Brytanja dokonała drogą dozbrojenia się, nic nie będzie mogło przekonać świata bardziej o postanowieniu W. Brytanji okazania stanowczego sprzeciwu wobec wszelkich wysiłków, zmierzających do powszechnej dominacji, jak przyjęcie zasady przymusowej służby wojskowej, która jest prawem obowiązującem na kontynencie Europy.

W systemie ochotniczym istnieje ta oczywistą słabość, że pozwala on jednemu człowiekowi na oddawanie się przyjemnościom, podczas gdy jego sąsiad poświęca swój czas na ćwiczenia, aby być gotowym, o ile wybuchnie wojna do zaryzykowania swego własnego życia dla kraju.

Nie znajdujemy się obecnie w stanie wojny, ale gdy każdy kraj czyni największe wysiłki, aby przygotować swoje zasoby na wypadek wojny, gdy każdemu wiadomo, że o ile wojna nastąpi, to znalezienie się w stanie wojny będzie nie kwestją tygodnia, lecz kwestją godzin, czy ktokolwiek może twierdzić, że tego rodzaju okres zasługuje na miano czasu pokojowego?

Istnieje również druga przyczyna, nakazująca ponowne rozważenie tej sprawy.

W myśl projektu ustawy o rezerwach dla sił zbrojnych, niezbędne będzie powołać pewną liczbę personelu wojsk terytorjalnych i niektórych nieregularnych oddziałów pomocniczych, aby wzmocnić system obrony przeciwlotniczej. Wskutek tego część powołanych w ten sposób oddziałów terytorjalnych zmuszona będzie do poświęceń większych i dłuższych, aniżeli było przewidziane. Rząd wobec tego doszedł do konkluzji, iż aby sprostać tym nowym i wyjątkowym warunkom, chwilowo niezbędnem się stało wprowadzenie w życie pewnego stopnia przymusowego przeszkolenia wojskowego.

Propozycje rządowe, jakie zawarte będą w projekcie drugiej ustawy, zatytułowanej „ustawa o przeszkoleniu wojskowem", będą mieć charakter tymczasowy. Podobnie jak w wypadku „ustawy o rezerwach dla sił zbrojnych" zamierzone jest, aby pełnomocnictwa, udzielone przez ustawę trwały trzy lata, ale o ile w jakimkolwiek wcześniejszym momencie rząd dojdzie do przekonania, że okoliczności się zmieniły do tego stopnia, iż pełnomocnictwa te nie są konieczne, moc działania ustawy może ulec przerwaniu drogą dekretu.

Z drugiej strony ustawa ta może być przedłużana rok rocznie po tych trzech latach na dalszy rok, o ile potwierdzająca uchwała tego rodzaju przyjęta zostanie przez obydwie izby parlamentu.

Ustawa o przeszkoleniu wojskowem

Głównemi postanowieniami ustawy o przeszkoleniu wojskowem będą:

1) Upoważnienie do powołania dla przeszkolenia wojskowego wszystkich mężczyzn w wieku lat od 20 do 21;

2) W razie wojny obowiązek służby może być stosowany również poza granicami kraju;

3) Powołani otrzymają przeszkolenie 6-cio miesięczne i po zakończeniu tego okresu zostaną zwolnieni, uzyskując możność, o ile istnieć będą kontyngenty wstąpienia do armji terytorjalnej na okres 3 i pół lat. O ile nie skorzystają oni z tego prawa, zostaną zaliczeni do specjalnej rezerwy armji regularnej. Dla młodych ludzi, którzy przed dojściem do wieku lat 20-tu, wstępują do pomocniczych oddziałów floty, lub wojsk lotniczych, gdzie przechodzą stosowny okres przeszkolenia, wydane zostaną specjalne zarządzenia.

4) Zostaną poczynione pewne wyjątki umożliwiające odroczenie na określony okres czasu, lub przyśpieszenie daty powołania poszczególnych jednostek, o ile istnieją słuszne powody i o ile to jest zgodne z interesami narodowemi.

5) Specjalne trybunały upoważnione będą do zwaniania tych, którzy dla względów sumienia mają zastrzeżenia wobec służby wojskowej pod warunkiem, że podejmą oni pracę o znaczeniu narodowem.

Wprowadzenie tych zarządzeń nie zmienia w niczem systemu ochotniczego, który pozostaje jako podstawa dla wszystkich kategoryj broni.

Konskrypcja majątkowa

Premjer Chamberlain omówił następnie kwestję, którą często poruszano przy dyskusjach na temat przymusowej służby wojskowej, a mianowicie zagadnienie t. zw. konskrypcji majątkowej, oświadczając m. inn.:

Majątek jest już coprawda bardzo znacznie objęty zasadą konskrypcji, jak np. wskutek istnienia podatku dochodowego, podatku od nadmiernych zysków i podatku spadkowego. Wszystkie te podatki rok rocznie podlegają podwyższeniu i dopiero wczoraj rozważone zostały nowe podwyżki podatku od nadmiernych zysków i podatku spadkowego. Ale rząd zamierza podjąć dalsze kroki, aby ograniczyć zyski firm zaangażowanych w produkcji zbrojeniowej.

Rząd J. K. M. jest tego zdania, że w czasie, gdy kraj znajduje się w stanie wojny, poszczególne jednostki nie powinny powiększać swoich fortun, ciągnąc zyski z warunków wytworzonych przez wojnę. Rząd zamierza przeto, o ile wojna wybuchnie, wprowadzić w życie ustawodawstwo, nakładające specjalne opłaty karne na nadmierne zyski.

„Musimy być zdolni do wykonania zobowiązań"

Na zakończenie Chamberlain oświadczył:

„Propozycje, jakie przedstawiłem Izbie, wynikały podobnie, jak i inne kroki, prowadzące do wzmocnienia obronności brytyjskiej, z biegu wydarzeń. Przyśpieszenie i rozszerzenie brytyjskiego programu zbrojeń, powiększenie stanu liczebnego armji terytorjalnej, postanowienie utworzenia ministerstwa Zaopatrzenia, a obecnie propozycje przymusowego przeszkolenia wojskowego — wszystkie te kroki poczynione zostały dla jednego jedynego celu, a mianowicie, aby W. Brytanja zdolna była do wykonania zobowiązań, jakie wzięła na siebie w przekonaniu, że na tej drodze pokój Europy może być najlepiej zabezpieczony".

200—220 tys. rekruta

Deklaracja Chamberlaina, zapowiadająca natychmiastowe wniesienie do Izby Gmin dwóch ustaw wojskowych sprawiła wśród przeważającej większości Izby głębokie wrażenie.

Ocena miarodajna określa liczbę rekrutów, którzy z powołanego rocznika wcieleni zostaną do armji, na mniej więcej 200 — 220 tysięcy.

Co się tyczy powołania do służby tylko jednego rocznika, a mianowicie tych, którzy ukończyli lat 20, a nie ukończyli jeszcze lat 21, miarodajni eksperci twierdzą, że ministerstwo Wojny celowo opierało się powołaniu młodszych roczników, a mianowicie lat 18 i 19, wychodząc z założenia, że młodzi ludzie z tych roczników stanowią główny kontyngent ochotników, zaciągających się do wojsk regularnych.

Opozycja Labour Party

Po złożeniu przez premjera deklaracji rządowej zabrał głos przywódca opozycji poseł Attlee i zainterpelował premjera na temat jego przyrzeczeń, że przymusowa służba wojskowa nie będzie wprowadzona w okresie pokoju. Poseł Attlee oświadczył, że odstąpienie od zasady ochotniczej spotka się z opozycją Labour Party.

Chamberlain przy owacyjnej reakcji przytłaczającej większości Izby odpowiedział:

„Oczywiście, zdawałem sobie sprawę z tego, że interpretacja jaką nadajemy moim przyrzeczeniom zostanie zakwestjonowana, ale moje własne sumienie jest zupełnie czyste. Przekonany jestem, że gdy społeczeństwo zastanowi się nad okolicznościami, w których obecnie żyjemy, zgodzi się ono na to, że okoliczności te nie zasługują na miano okresu pokoju. Uważam, że pożądane jest, aby Izba miała jaknajwcześniej okazję do przedyskutowania tej doniosłej deklaracji, jaką ogłosiłem. Złożę przeto do laski speakera wniosek na piśmie, proponujący poświęcenie dnia jutrzejszego na dyskusję mojej deklaracji".

Na zapytanie przywódcy liberałów posła Sinclaira, dlaczego premjer nie odbył uprzednio konsultacji z przywódcami opozycji lub przedstawicielami związków zawodowych Chamberlain odpowiedział:

„Jeśli nie konsultowaliśmy opozycji, to nie czyniliśmy tego zbraku uprzejmości, lecz wydarzenia w tych dniach następowały tak szybko, iż nie było czasu na to, aby uczynić więcej niż uczyniłem — to jest zakomunikować te propozycję przywódcy opozycji i członkom Trade Unionów dziś popołudniu".

Większość Labour Party trwa w nieprzejednanym stanowisku oporu przeciw jakiemukolwiek przymusowi wojskowemu.

Rząd jest absolutnie zdecydowany propozycję swe mimo opozycji ze strony Labour Party przeprowadzić. W parlamencie rząd może liczyć na olbrzymią większość, na którą złożą się nie tylko głosy zwolenników rządu, ale również liczne głosy liberałów, którzy, jak to wynikło ze stanowiska Labour Party, są zwolennikami zaprowadzenia przymusowej służby wojskowej. Co się zaś tyczy reakcji w kraju, zwłaszcza wobec szerokich mas, to nie ulega wątpliwości, że propozycje przymusowej służby wojskowej znajdują w całym kraju życzliwe echo.

Większość, jaka wypowie się w Izbie za projektem rządowym, będzie prawdopodobnie przytłaczająca.

„Prowokacja"—mówi Berlin

BERLIN. 26.4. Dzisiejsza deklaracja premjera Chamberlaina zrobiła tu wielkie wrażenie.

Koła polityczne wskazują, iż nie należy „przeceniać" decyzji rządu brytyjskiego, kilkumiesięczne bowiem wyszkolenie nie wystarcza przy obecnym stanie techniki wojennej.

Pozatem nazywają decyzję brytyjską „prowokacją" i „demonstracją" skierowaną przeciwko Rzeszy.

Pomocnik Ribbentropa przyjął Hendersona

Chamberlain nie uważa tego za afront

LONDYN, 26.4. Ambasador brytyjski w Berlinie sir Neville Henderson, który wbrew oczekiwaniom nie był przyjęty przez min. Ribbentropa, widział się dziś w południe z sekretarzem Stanu w Urzędzie Spraw Zagranicznych Weizsaeckerem.

Henderson poinformował Weizsaeckera o decyzjach rządu brytyjskiego w związku z wprowadzeniem przymusowej służby wojskowej, podkreślając ściśle pokojowy charakter tego zarządzenia i złożył informacje na temat obecnych kroków wojskowych.

Rząd brytyjski stwierdza, że obecne naprężenie międzynarodowe nakłada na W. Brytanję specjalne obowiązki w zakresie obrony.

Podobne informacje złożone zostały również przez brytyjskiego charge d'affaires rządowi włoskiemu w Rzymie.

LONDYN, 26.4. Sprawa nie przyjęcia dotąd ambasadora Hendersona przez min. Ribbentropa poruszona była dziś w Izbie Gmin.

Poseł Labour Party Benn zapytał czy Henderson będzie miał sposobność widzenia się z von Ribbentropem zanim zbierze się Reichstag.

W odpowiedzi premjer Chamberlain oświadczył:

„Ambasador J. K. M. przyjęty był dziś przez sekretarza Stanu Weizsaeckera i nie okazało się możliwe wyznaczenie rozmowy z ministrem Spraw Zagranicznych. Sir Nevill Henderson niewątpliwie sam uzna czy wskazane jest starać się w dalszym ciągu o rozmowę z min. Ribbentropem".

Gdy poseł Benn nalegał, czy jest życzeniem rządu brytyjskiego, aby ambasador odbył rozmowę z min. von Ribbentropem, Chamberlain podkreślił, że sprawę tę należy pozostawić uznaniu ambasadora.

Poseł Labour Party Bellenger, powołując się na wiadomość, że Ribbentrop nie był w stanie przyjąć ambasadora brytyjśniego, gdyż nie miał wolnego czasu, zapytał, czy rząd nie uważa tego za afront w stosunku do ambasadora brytyjskiego.

Premjer odpowiedział, że bynajmniej nie uważa, aby należało czynić tego rodzaju konkluzje, gdyż, według informacji premjera, niemiecki minister Spraw Zagranicznych zajęty był z racji wizyty jugosłowiańskiego ministra Markowicza.

Gdy poseł Benn domagał się odpowiedzi czy nie jest faktem, że ambasador Henderson doręczyć ma rządowi niemieckiemu memorjał, premjer odpowiedział:

„Ambasador nie otrzymał żadnych instrukcyj poczynienia wobec rządu niemieckiego jakichkolwiek sugestyj lub propozycyj. W obecnych okolicznościach rząd brytyjski uważał za słuszne, aby ambasador był na swym posterunku, celem informowania rządu niemieckiego o posunięciach brytyjskiej polityki zagranicznej".

PARYŻ, 26.4. Z dobrze poinformowanych kół francuskich oświadczają, iż ambasador Francji w Berlinie Coulondre nie otrzymał żadnego polecenia złożenia jakiegokolwiek oświadczenia min. von Ribbentropowi.

Straszna katastrofa w kopalni

834 górników zasypanych

TOKJO, 26.4. Dziś rano w jednej z kopalń węgla w Mukdenie nastąpiła wielka eksplozja.

Los 834 górników, narodowości mandżurskiej jest nieznany. Prawdopodobnie większość z nich zginęła lub odniosła ciężkie rany.

Zdrowa krytyka prasowa jest pożądana

mówi minister litewski

KOWNO, 26.4. W wywiadzie udzielonym prasie minister Spraw Wewnętrznych gen. Skuczas omówił aktualne zagadnienia polityki wewnętrznej.

Zapytany o los istniejących partyj politycznych, minister wskazał na przyjętą przez gabinet ministrów ustawę o stanie wyjątkowym. Przez ogłoszenie stanu wyjątkowego, partje polityczne będą musiały wstrzymać automatycznie swą działalność polityczną i przejść na działalność kulturalną.

Minister poruszył również sprawę cenzury prasowej. Cenzura przejdzie do komptetencji M. S. Wewn. i nie ma przybrać ostrych form. Zdrowa krytyka prasowa ma być nawet pożądana. Informacja przejdzie do zakresu Elty, a sprawy prasy i towarzystw do kompetencji odrębnego wydziału M. S. Wewn., który wkrótce będzie powołany do życia.

5 Alzatczyków wysiedlono z Rzeszy

Najstarszy z nich ma lat 70

BERLIN, 26.4. Jak donosi agencja Havasa 5 handlowców francuskich pochodzenia alzackiego dostało w ub. sobotę nakaz opuszczenia terytorjum Rzeszy w przeciągu od 4 do 12 dni, bez podania powodów tej decyzji.

Żaden z wysiedlonych — jak podkreśla Havas — ani obecnie, ani w okresie poprzednich reżimów, nie przejawiali jakiejkolwiek działalności politycznej.

Najstarszy z nich ma lat 70 i przebywa na terenie Rzeszy od lat 50-ciu.

Oblani kwasem solnym

Żołnierze niemieccy w Czechach

PRAGA, 26.4. (Tel. wł.). W ub. niedzielę 20 żołnierzy niemieckich padło w Pilźnie ofiarą zamachu. Żołnierzy przechadzających się po głównych ulicach miasta, przejeżdżających tramwajami i t. p. nieznani sprawcy oblewali kwasem solnym, zadając im ciężkie poparzenia.

Zamachowców musiało być wielu, gdyż do zajść tego rodzaju dochodziło równocześnie w szeregu punktów miasta. Żadnego śladu sprawców nie odnaleziono.

W drodze represji władze niemieckie aresztowały 50 socjalistów czeskich i 50 Żydów.

Jak oświadczają władze niemieckie, za zamach odpowiadać będzie całe miasto.

Padli w boju

na polach czadeckich

W Nowym Sączu w koszarach pułku strzelców Podhalańskich odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy ku czci żołnierzy tego pułku, poległych i rannych na polach czadeckich w dniu 25 listopada ub. r. o następującej treści:

„W czasie zajmowania Zaolzia w boju 1 bataljonu pułku w dniu 25 listopada 1938 r. bohatersko zginęli: plut. Stanisław Miekodaj, kpr. Ozjasz Storch, ranni zostali: kpr. Józef Kwak, strz. Piotr Miskowiec, strz. Kazimierz Jabłoński, strz. Józef Wąchała, st. strz. Jan Trzop, strz. Paweł Stawiarski, kpr. Jania Marcin, strz. Franciszek Dzielski".

Odsłonięcia tablicy dokonał ppłk. Bezek w obecności przedstawicieli władz miejscowych.

Odebrany debit

dla gadzinówki z Ostrawy

Minister Spraw Wewnętrznych odebrał debit czasopismu „Morgenzeitung", wychodzącemu w Morawskiej Ostrawie, za nieprzychylne stanowisko tego pisma do Państwa Polskiego.

Zastępcy wysłani

do młodzieży ludowej

Wobec zajścia w redakcji „Przodownika Wiejskiego", jak donosi Polska Agencja Agrarna (P.A.A.) redaktor odpowiedzialny tego wydawnictwa, Szczerba, wysłał zastępców jednemu ze studentów — członków akademickiej Młodzieży Ludowej.

Dlaczego Święta Rzeka

Gojawiczyńska mówi o swojej nowej powieści

Jest dużo nastroju sympatycznego i miłego, jest wiele kobiecości w mieszkaniu, zajmowanem w Warszawie przez Gojawiczyńską. Dwie kobiety, matka i córka, żyją zdala od zgiełku świata, a za to w pilnej pracy. Pani Pola pracuje nad powieścią „Święta Rzeka", a panna Wanda przygotowuje się do matury licealnej, którą zdawać wypadnie już w maju.

Z klatki schodowej domu P.K.O. przy ulicy Brzozowej rozlegają się wspaniałe widoki na Wisłę, Pragę, równiny mazowieckie, nastrajając duszę na nutę zadumy i podziwu. Te piękne widoki niestety pierzchają, gdy wkracza się do mieszkania. Okna lokalu zajmowanego przez Gojawiczyńską wychodzą na podwórze, wysoka oficyna zasłania widok na rzekę, ścieśnia horyzont do rozmiaru małego podwórza, na którem nadto od przeszło już 2 miesięcy pracuje z hałasem wiertarka. Przez całe dnie zgrzytają świdry, trwają roboty nad poprawą fundamentów i umocnieniem ziemi.

Wśród nieustannego, przykrego łoskotu świdra pracuje wielka autorka i tworzy nową powieść obyczajową, osnutą na tle współczesnych wydarzeń historycznych.

— Jak pani przyszła do tego porywającego tematu? — pada pytanie.

— W zeszłym roku — mówi Gojawiczyńska — z końcem czerwca wyjechałam do Czechosłowacji. Była to pierwsza podróż zagranicę w całem mojem życiu. Nigdy przedtem nie opuszczałam kraju. Lata schodziły **i dopiero w historycznym roku 1938 wybrałam się w świat.**

Zwiedziłam duże przestrzenie Czech i Moraw, spędziłam kilka miesięcy w Pradze, Karlsbadzie, Morawskiej Ostrawie i na Śląsku Cieszyńskim po tamtej stronie Olzy. Widziałam wszystkie niemal ważniejsze miejscowości, byłam w Boguminie, Trzyńcu, Karwinie, Jabłonkowie, Bystrzycy, nawiązując wszędzie kontakty z miejscową ludnością, obserwując jej obyczaje i warunki życia. Lipiec, sierpień, wrzesień, dużą część października upłynęły mi na pobycie w Czechosłowacji, a przedewszystkiem wśród polskiej ludności Zaolzia.

Muszę powiedzieć odrazu, że **warunki życia w Czechach i na Morawach zrobiły na mnie wielkie wrażenie, że tam właśnie zobaczyłam, iż są kraje na świecie, gdzie ludziom dobrze się powodzi.** Wpadłam w inny, nieznany mi dotychczas świat, który mi zaimponował, poruszył najgłębsze struny mojego umysłu i serca. Nie spodziewałam się, że mnie to tak „weźmie".

W czasie mojego pobytu na Śląsku i na **Morawach** zaszły właśnie wydarzenia historyczne z jesieni ubiegłego roku, konferencja monachijska, zagarnięcie Sudetów, powrót Zaolzia do Polski, arbitraż wiedeński i te wszystkie przemiany, które stanowią już dzisiaj odrębny rozdział w historji Europy.

Na Śląsku Zaolziańskiem widziałam zabytki polskie z dawnych czasów, przeważnie z XVII i XVIII stulecia, zachowane głównie w kościołach katolickich i ewangelickich.

Wszystkie **przeżycia, jakie stały się moim udziałem w czasie pobytu zagranicą, nie dały mi spokoju, opanowały moje myśli do tego stopnia, że postanowiłam napisać specjalną powieść obyczajową,** osnutą na tle poznanych stosunków. Obyczaje i zwyczaje polskiego ludu śląskiego, przejawy jego kultury materjalnej i moralnej, codzienne życie kobiet i mężczyzn, reakcja ogółu na wielkie wydarzenia historyczne, wszystko to razem stanowi osnowę powieści, której dałam tytuł „Święta Rzeka".

Muszę tu wyjaśnić, że **lud śląski nazywa Olzę rzeką świętą** i że wiąże z nią piękne, wzruszające podania, wspominki, legendy.

Pragnę też podkreślić, że w mojej powieści niema żadnej propagandy, **żadnej polityki ani żadnych celów ukrytych.** Powieść moja jest tylko i wyłącznie próbą artystycznego ujęcia i odtworzenia tego życia, które było dla mnie nowością, a które wartkim strumieniem toczyło się po tamtym brzegu świętej rzeki.

Miłość i cierpienie to są uczucia wspólne wszystkim ludziom pod każdą szerokością i długością geograficzną. Bez takiego wątku powieść straciłaby swój właściwy charakter, więc nic dziwnego, że **także bohaterowie mojej nowej książki kochają i cierpią.** Niedola ludzka, męka życia w obozach koncentracyjnych, założonych po zaborze Austrji przez władze niemieckie, nie jest mi obcą. Widziałam ludzi, którzy przeszli „skoncentrowane" piekło i **szukali następnie schronienia w jeszcze wówczas wolnej Czechosłowacji.** Ich opowiadania utkwiły mi w pamięci, dzielę się teraz niemi w mojej książce z czytelnikami.

Przywiozłam ze sobą do Polski wiele notatek, dokumentów, fotografij, które pozwolą mi odtworzyć zaobserwowane zjawiska jak najwierniej. No, ale zdaje mi się, że dosyć powiedziałam o tem, czem jest „Święta Rzeka". Resztę pozostawić muszę ocenie publiczności, która zawsze dotychczas przyjmowała mnie z wielką życzliwością.

W ten sposób dobiegła końca rozmowa, a raczej opowiadanie Gojawiczyńskiej. Opuszczając mieszkanie świetnej powieściopisarki znajdowałem się **pod nieodpartem wrażeniem, że Gojawiczyńska jak najgłębiej przeżywa wszystko co pisze, że twórczość jej, opromieniona wielkim artyzmem,** dokonuje się w pracowitym trudzie.

A swoją drogą, prezes P.K.O., dr. Gruber, który swego czasu sam próbował bratać się z literaturą, zrobiłby dobry uczynek, gdyby świetnej autorce przydzielił lepsze mieszkanie, z widokiem na rzekę i na pola nadwiślańskie.

Takie widoki mogą sprzyjać twórczej, literackiej pracy.

w-y.

Wyścigi Konne w Łodzi

OD 30 KWIETNIA DO 21 MAJA r. b.

ŚRODA—SOBOTA—NIEDZIELA

Kasy totalizatora w Warszawie

1. Ul. Polna (dawny Tor Wyścigowy)
2. Ul. Karowa 18
3. Ul. Żurawia 33
4. Ul. Szczygla róg Kopernika
5. Ul. Zielna 21
6. Ul. Targowa 65 (Praga)
7. Ul. Boduena 2

Kasy czynne w dni wyścigowe od godz. 11-ej rano

465

Próba przewrotu w Ks. Lichtenstein

Z Londynu donosi „Ilustrowany Kurjer Codzienny":

„Prasa angielska podaje wiadomość, że o mały włos, a księstwo Lichtenstein byłoby straciło niepodległość i dostało się pod panowanie Niemiec. Jedynie tylko stanowcza postawa ludności uchroniła lilipucie państewko od tego losu. Sprawa przedstawia się następująco: Dwa dni temu grupa hitlerowców Lichtensteinu, licząca około 500 ludzi, prowadzona przez lokalnego Führera Teodora Schaedlera, udała się na rynek wsi Vaduz, stolicy państewka, by opanować urzędy centralne i pałac księcia Franciszka Józefa".

Zamach ten udaremniono.

Grożą nocą św. Bartłomieja

Kościół jest nieugięty i spokojny

Jak donosi londyński **„Catholic Herald"** — represje w stosunku do Kościoła w Trzeciej Rzeszy nie ustają: w ciągu ostatnich paru miesięcy narodowi socjaliści konfiskują domy związkowe katolickie t. zw. „Katholische Gesellenhäuser".

W Austrji wszystkie domy tego rodzaju zgórą 30 zarekwirowano.

Katolicy, których liczba w nowej Rzeszy znacznie wzrosła wskutek ostatnich aneksyj, widzą te bezprawia, odczuwają je boleśnie, ale milczą... Wydaje się jednak, że ten okres szykan i gnębienia Kościoła będzie tam musiał przejść w inną fazę... **„Istnieje pewien stopień nienawiści**—pisze Robert d'Harcourt **— kiedy maski już nie pasują".**

Osławiony **Rosenberg** w przemówieniu swem (w początkach kwietnia b. r.) w Opawie groził:

„Jeżeli zajdzie potrzeba, odpowiemy klerowi temi metodami, któremi się on sam niegdyś posługiwał przeciwko nam... Może trzeba będzie zastosować metodę nocy św. Bartłomieja, na co już kler w pełni zasłużył"...

Czasopismo paryskie „Revue des deux mondes" (z 15.4.39) w artykule znakomitego publicysty francuskiego **Roberta d'Harcourt** zadaje pytanie: Jaka będzie taktyka nazich w stosunku do Kościoła podczas nowego pontyfikatu? I odpowiada:

„Pytanie to, które wydaje się jeszcze dziś być okryte tajemnicą, ciśnie się mimowoli na usta. Czy nienawiść do katolicyzmu wśród kierowników Trzeciej Rzeszy wzrośnie czy osłabnie?

W każdym razie, jeżeli nastąpi całkowite zerwanie formalnego węzła z Watykanem, jakim jest konkordat — to stanie się to najprawdopodobniej nie wskutek inicjatywy Rzymu. Stolica św. ma czas, może czekać, nie śpieszy się. Ale to nie oznacza bynajmniej słabości.... Możemy mieć całkowite zaufanie, że tak samo, jak za rządów wielkich Papieży i w czasie nowego pontyfikatu będą bronione prawa katolicyzmu z nieugiętością, gdy będzie chodziło o kwestje, związane z wiarą i doktryną Kościoła".

„Ściśle poufne"

Jak sobie to wyobrażano w 1916 roku

Ogłoszone przez „Kurjer Polski" osiem punktów wymownego dokumentu niemieckiego, dotyczącego projektu protektoratu nad Polską, wywołało w prasie polskiej szeroki oddźwięk i duże zainteresowanie ogółu czytelników. Niewątpliwie znacznie **większe zainteresowanie wzbudzi to,** co z tajnych memorjałów niemieckich zdołałem przychwycić by zakomunikować to dziś **w dosłownem brzmieniu.** W jednym z dokumentów, przesłanych w r. 1916, pod adresem kanclerza Rzeszy, jako **streng geheim** — jako ściśle poufne — przez profesora Fryderyka Leciusa z Królewca, powiedziano dosłownie co następuje:

„Z pośród obszarów pogranicza, które trzeba Rosji odebrać, nie nadaje się ani Kaukaz, ani Polska, ani też cały obszar bałtycko - białoruski na północnym zachodzie — do zamiany na samodzielne państwa.

Samodzielne Królestwo polskie — zagrażałoby nam **śmiertelnem niebezpieczeństwem** — (dosłownie: **eine tödliche Gefahr**) Królestwo takie połączyłoby się natychmiast z Rosją, aby przy jej pomocy oderwać nam Poznań i Gdańsk. Jedynie tylko ludzie politycznie niedojrzali mogą marzyć o **niemiecko - polskiem pogodzeniu.** Niemiecko - polski antagonizm **trwać będzie nadal.** Również i unja personalna Polski z Austrją dawałaby dużo do myślenia. **Warszawa oraz cały obszar położony nad rzeką Narew należą się nam.** Wymaga tego nasze **bezpieczeństwo militarne.** Niechaj Austrja otrzyma południową część Polski jako rekompensatę, ale Polska północna **musi na zawsze pozostać przy Niemczech.**

Najwięcej **trudności** sprawiać nam będą Polacy. Rezygnujemy oczywiście z tego, by ich zgermanizować i zapatrujemy się na mającą nam przypaść północną Polskę (z wyłączeniem pasa, zamieszkałego przez Litwinów i Białorusinów) jako **na polski rezerwat (Reservatgebiet)** gdzie będzie mogła być kultywowana narodowość polska, **o ile da się to pogodzić z niemieckiem zwierzchnictwem.**

Polacy opowiadają bajki (fabeln) że liczba ludności polskiej wynosi 25 miljonów. To przesada. Na obszarze polskim zamieszkuje około 11 miljonów. Jeżeli doliczymy Polaków na Ukrainie, na Litwie, Białorusi, Ameryce i t. d. to dojdziemy do blisko 15 miljonów.

Stosunkowo wielka ich liczba, ich historja i kultura, ich duma narodowa, dzielność nowopowstającego obywatelstwa wskazują, że plan gwałtownego zgermanizowania Polaków jest z punktu widzenia politycznego bezsensowny. Aby Polakom dać swobodną rękę na ich obszarze rezerwatu, na obszarze rdzennie polskim—musimy oczyścić nasze wschodnie prowincje. Polska własność ziemska **musi przejść tam na niemiecką własność państwa i być obsadzona przez kolonistów niemieckich.** Dotychczasowi właściciele ziemscy otrzymają własność ziemską w zdobytej Polsce, pozostającej pod zaborem rosyjskim.

Aby uniemożliwić powrót do dawnego stanu rzeczy, **należy Polakom zakazać nabywania własności ziemskiej poza Polską.** Chłopów niemieckich, których Rosjanie uprowadzili z Polski na Wschód, należy po ich **powrocie z Syberji osiedlić w Poznańskiem, a własność ich pozostawić Polakom.**

Niemiecka część Polski pozostanie oczywiście pod dyktaturą niemieckich wojskowych gubernatorów, którym zostanie przydzielony sztab niemieckich urzędników cywilnych.

Językiem polskich samodzielnych korporacyj administracyjnych — będzie język polski — w odnoszeniu się do władz **państwowych będzie używany język niemiecki.** Niemieccy obywatele będą oczywiście nabywali w niemieckiej części Polski ziemię i osiedlali się. Należy starać się, aby nie byli uciskani przez Polaków".

A teraz najciekawsze!

Miasta niemieckie jak Łódź — otrzymają pułk niemiecki i tworzyć będą państwo niemieckie w państwie polskiem, które opodatkuje się samo, ale w którem Polacy podatków nakładać nie będą mogli.

W podobny sposób możnaby zorganizować ewentualnie niemieckie gminy chłopskie w Polsce niemieckiej.

Bardzo chwalebne, że Polacy uzyskali w Warszawie polski uniwersytet. Państwo będzie im zakładało w miarę potrzeby polskie szkoły średnie i szkoły ludowe. Jeżeli pragną mieć więcej, to mogą zakładać sobie polskie szkoły prywatne **na własny koszt.**

Dla Niemców, zamieszkujących w Polsce buduje państwo również szkoły niemieckie. W polskich szkołach odbywać się będzie nauka języka niemieckiego. Jeżeli Polacy nie będą chcieli uczyć się po niemiecku, to my ich do tego zmuszać nie będziemy. **Ignorancja ich będzie tak szkodliwa i da im się tak we znaki, że z przyjemnością i zapałem** będą przyswajać sobie niemiecki język.

Że taką egzystencję prowincjonalną Polacy bardzo odczują, to rzecz nieunikniona. **Będą oni lamentowali, ale lamenty te nie wzruszą nas.**

Jako oportuniści przyzwyczaili się oni do rosyjskiego panowania, barbarzyńskiego ucisku rosyjskiego i stale podszczuwali przeciwko nam. Nienawidzą nas bardziej, aniżeli Rosjan, aczkolwiek my wyrządziliśmy im bardzo mało, a Rosjanie wyrządzili im tem więcej krzywdy. Jako oportuniści poddadzą się niemieckiemu panowaniu, skoro tylko zauważą, że panowanie to jest stałe i silne i że ani groźbami ani prośbami żadnych praw nie uda się wydusić!".

„Zrozumiałe, że wobec Polaków **będą zastosowane prawa wydaleń i banicji, aby wyzbyć się raz na zawsze żywiołu szkodliwego i buntowniczego.** Możemy również przystąpić do ewakuowania, jeżeli zajdzie tego potrzeba. Ale potrzeby takiej nie będzie. Polacy są katolikami, a w małej części protestantami. Są zachodnimi Europejczykami. Nie wypada wydawać ich na łaskę barbarzyństwa moskiewskiego. Jeżeli chcą tam iść dobrowolnie, to i owszem niechaj idą, gdy w Polsce będzie im za ciasno.

Wobec tego, że nie chcemy Polaków germanizować, że i oni sami zgermanizować się nie pozwolą, staje się całkiem wykluczone, aby można ich **zrównać z Niemcami i przyznać im prawa obywatelskie niemieckie.**

Polska pozostanie na zawsze ujarzmioną, zawojowaną prowincją."

Tak kończy się ściśle poufny memorjał w sprawie protektoratu nad Polską.

Leon **Przybyszewski.**

Premjer, który przyjdzie

Winston Churchill na horyzoncie

Tylko dwa nazwiska potrafią zelektryzować członków Izby Gmin, tylko dwóch mówców słucha się w parlamencie brytyjskim z najwyższem napięciem i uwagą. Kiedy **Neville Chamberlain lub Winston Churchill** zabierają głos — wszystkie ławy poselskie są szczelnie wypełnione.

Pierwszy słuchany jest z ogromną uwagą, ponieważ jako premjer reprezentuje rząd Jego Królewskiej Mości i jego słowa mają walor deklaracji oficjalnej.

Drugi nie posiada urzędu, przemawia wyłącznie w imieniu własnem, nie reprezentując nawet żadnej poważniejszej grupy posłów. A mimo to wieść, iż Churchill zabiera głos jest wydarzeniem dla Izby i galerji.

• • •

Regularnie co dwa tygodnie pojawiają się plotki polityczne, głoszące, iż Winston Churchill ma wejść w skład gabinetu. Ostatnio w związku z zapowiedzią utworzenia ministerstwa dostaw wojskowych prasa i vox populi wymieniały Churchilla jako najpoważniejszego kandydata. I tym razem jednak przepowiednie okazały się błędne. Churchill pozostanie na swem skromnem miejscu w Izbie. Nie nadeszła jeszcze ta chwila, kiedy zasiądzie on znowu na ławie ministerjalnej. Ale ta chwila przyjdzie, a wtedy nikt nie zdziwiłby się, gdyby Winston Leonard Spencer Churchill został premjerem rządu Jego Królewskiej Mości...

• • •

Znakomity publicysta Wickham Steed wyraził raz przekonanie, iż **Churchill byłby na wypadek wojny największym premjerem, jakiego Wielka Brytanja miała od czasów Pitta młodszego.** Churchill jest politykiem największego formatu, jest człowiekiem, który w swem życiu zdziałał już więcej, niż trzech przeciętnych ministrów. Posiada on wszystkie cechy wielkiego męża stanu — jest niebywale bystry i inteligentny, posiada twórczą fantazję, która współpracuje z żelazną logiką, jest znakomitym mówcą i głębokim, a zarazem błyskotliwym pisarzem, jest świetnym fachowcem w sprawach wojskowych...

Co najważniejsze jednak, jest to człowiek odważny, nie lękający się kul na polu walki ani odpowiedzialności za wypowiedziane przekonania. Jak na dyplomatę jest on może zbyt szczery, zbyt bezpośredni w wypowiadaniu swych poglądów, ale w razie wojny, byłby to człowiek, który umiałby skupić i skoncentrować całą energję narodu oraz należycie nią pokierować.

• • •

Wyliczenie samych tylko faktów z karjery Winstona Churchilla zajęłoby ponad szpaltę druku. Był on przecież naprzemian **żołnierzem, dziennikarzem, znowu żołnierzem, publicystą, politykiem, ministrem, jeszcze raz żołnierzem, ponownie ministrem, historykiem...**

Wychowanie wojskowe zaopatrzyło go w skromny raczej zapas wiedzy, ale ogromna inteligencja i wytrwała praca pozwoliły mu nagromadzić zdumiewający zakres wiadomości, z najrozmaitszych dziedzin.

Lata młodzieńcze spędził burzliwie, walcząc w Indjach, Afryce Południowej i Egipcie. Już wtedy rozpoczął pracę dziennikarską, która stała się dla niego później odskocznią polityczną.

Mając dwadzieścia siedem lat **został w roku 1900 wybrany po raz pierwszy do parlamentu.** Sześć lat później został **ministrem kolonij, później handlu i z kolei spraw wewnętrznych.** Na tem stanowisku, poniesiony temperamentem wojskowym, kazał wytoczyć działa przeciw kilku uzbrojonym bandytom, którzy zabarykadowali się w jednym z domów londyńskich. Ten czyn nie zjednał mu uznania. Przeniesiono go na bardziej militarne stanowisko, powierzając tekę **ministra marynarki wojennej.**

W czasie kierowania tym działem obrony narodowej rozbłysnął w pełni genjusz wojskowy i polityczny Churchilla. On bodaj jedyny z pośród rządu liczył się poważnie z wybuchem wojny i przygotował odpowiednio flotę brytyjską, rozbudowując ją ilościowo i jakościowo. **W lecie 1914 roku po manewrach pozostawił on flotę na stopie wojennej i dlatego była ona w sierpniu gotowa do natychmiastowej interwencji.** Już to samo powinno mu było zjednać laury.

Z nazwiskiem Churchilla wiążą się pozatem znakomite plany strategiczne. **Z jego inicjatywy flota brytyjska wzięła czynny udział w obronie Antwerpji, co zahamowało niemiecki marsz na Paryż.** Churchill wziął w tej operacji osobisty udział.

Jeszcze wspanialszy był **plan sforsowania Dardaneli,** opracowany przez Churchilla. Plan ten jednak nie został przez flotę dokładnie przeprowadzony i skończył się fiaskiem. A w razie powodzenia, jak twierdzą fachowcy, operacja ta skróciłaby wojnę o całe dwa lata.

Złe przeprowadzenie kampanji galipolijskiej, za które również niesłusznie winiono Churchilla, spowodowało jego dymisję ze stanowiska w Admiralicji. Rozczarowany, porzuca po kilku miesiącach inną tekę ministerjalną i **idzie na front, gdzie daje dowody dużego męstwa.**

W roku 1917 Lloyd George powołuje go na **ministra uzbrojenia.** Churchill piastuje następnie kolejno tekę **ministra wojny, lotnictwa, kolonij i wreszcie kanclerza skarbu** w rządzie konserwatywnym Baldwina.

Tutaj Churchill poniósł jedyną zasłużoną klęskę — okazało się, że nie jest on odpowiednim człowiekiem na tem stanowisku. W roku 1929 zrezygnował z ministerstwa skarbu i zabrał się do pracy historycznej, która zjednała mu niecodzienne uznanie.

Jego wielka szansa polityczna przyszła znowu w czasie **kryzysu abdykacyjnego.** Churchill człowiek wziął jednak górę nad Churchillem politykiem. Pozostał on wierny swej przyjaźni i szacunkowi dla obecnego księcia Windsoru i wbrew większości opinji publicznej **popierał Edwarda VIII.** Zdawało się, że jego karjera polityczna jest skończona.

Tymczasem dramatyczne wydarzenia na arenie światowej wykazały, iż Churchill jest jednym z nielicznych członków parlamentu, którzy jasno i trzeźwo patrzą w przyszłość. Jego proroctwa spełniły się, błędy, które wytykał rządowi okazały się fatalne i wreszcie ostatnio **Chamberlain, zmuszony biegiem wypadków, przyjął linję polityki, zalecaną od lat przez Churchilla.** Kredyt moralny Churchilla wzrósł ogromnie.

• • •

Lord Asquith powiedział raz, iż Churchill wierny jest tylko jednej partji — tej, która zgromadzona jest pod kapeluszem Winstona Churchilla. Jest w tem powiedzeniu wiele prawdy. Churchill wierny był zawsze przedewszystkiem swoim przekonaniom. One zaprowadziły go najpierw do partji konserwatywnej, później do liberalnej i wreszcie z powrotem do konserwatywnej. Ale należąc do partji, Churchill rezerwował sobie swobodę krytyki i nieskrępowanego wypowiadania poglądów.

Wspaniały dar wymowy, cięty dowcip, bystrość i trafność tych poglądów sprawiła, iż jest on w tej chwili czołową postacią Izby Gmin. Coraz silniejszy jest napór opinji, domagającej się produktywnego zużytkowania tej wielkiej indywidualności i wciągnięcia Churchilla do rządu.

Ta chwila jeszcze nie nadeszła. Może jest to błąd ze strony premjera, a może właśnie dobrze się dzieje, iż Wielka Brytanja ma na czarną godzinę w rezerwie męża **pokroju Winstona Churchilla.**

Rad.

Żywotne interesy Polski

Uchwały Stronnictwa Narodowego

Dnia 23 b. m. obradował w Warszawie Komitet Główny Stronnictwa Narodowego.

O posiedzeniu tem ogłasza „Warszawski Dziennik Narodowy" komunikat, w którym czytamy:

„Komitet uznał, że ostatnie wypadki w zupełności potwierdzają słuszność poglądów, jakie na zadania naszej polityki zewnętrznej wyrażone zostały w marcowej deklaracji Stronnictwa Narodowego. W szczególności Komitet uważa, iż po deklaracji brytyjskiej o porozumieniu polsko - angielskiem i oświadczeniu rządu francuskiego w sprawie zacieśnienia stosunków sojuszniczych z Polską, ścisłe porozumienie z państwami zachodniemi i wspólne przeciwdziałanie polityce agresywnej Niemiec staje się sprawą wyjątkowego znaczenia.

Polska, która na żądanie niemieckie dyskutowania sprawy Gdańska, autostrady na Pomorzu i Bogumina odpowiedziała częściową mobilizacją, nietylko jest zdecydowana bronić z całą stanowczością integralności swego obszaru i nienaruszalności swoich praw, ale powinna uznać, że niepodległość Rumunji oraz zupełna niezależność Litwy od wpływów niemieckich stanowi jej żywotny interes.

Z całością położenia politycznego ściśle wiąże się sprawa stosunków polsko - rosyjskich. Oparte na pakcie o nieagresji i umowach gospodarczych, winny one obecnie ulec dalszemu pogłębieniu.

Komitet Główny nadal uważa, że powaga położenia, w jakiem znajduje się Polska, wymaga wprowadzenia zasadniczych zmian w nasze stosunki wewnętrzne".

„Mam przed sobą czas bardzo krótki..."

Kanclerz Rzeszy „en pantoufles"

Dyktatorzy — ludzie przeważnie wyrośli z nizin, ludzie, których los i własne zdolności wynoszą na najwyższe wierzchołki społeczne — interesują zawsze bardzo swych bliźnich. Istnieje już cała literatura poświęcona współczesnym dyktatorom i to literatura poświęcona nie ich polityce, ale ich codziennemu życiu, codziennym przyzwyczajeniom i obyczajom.

Z powodu pięćdziesiątej rocznicy urodzin kanclerza Hitlera w całej prasie europejskiej pojawiło się mnóstwo artykułów, zawierających wizerunek jego prywatnej osoby. Z tych różnych artykułów zbieramy garść szczegółów, na podstawie których nietrudno będzie odtworzyć sobie obraz kanclerza Rzeszy „en pantoufles".

• • •

Adolf Hitler zmienił się bardzo od czasu objęcia władzy. Wpłynęły na to nietylko dotychczasowe sukcesy jego polityki, ale może i to, że kanclerz uwierzył w swój dar oddziaływania na ludzi. Wyrobiła się w nim wskutek tego niesłychana p o g a r d a dla innych. Kanclerz nie liczy się z nikim. Oddawna już przestał być punktualny — niema na świecie człowieka, któremu nie mógłby dać czekać na siebie. Kiedy przed rokiem odwiedził go **książę Windsor,** były król Anglji i cesarz Indyj, musiał godzinę **antyszambrować u kanclerza,** zanim ten raczył go wreszcie przyjąć.

Wyrobiło się też w kanclerzu zupełne lekceważenie obyczajów i zwyczajów etykiety dyplomatycznej i głęboka pogarda zarówno dla dyplomatów obcych, jak i dla własnych współpracowników. Kanclerz znany jest z tego, iż **umie świetnie naśladować różnych dyplomatów** i... nie kryje się bynajmniej z tym darem. Jego popisowym „kawałkiem" było naśladowanie byłego ambasadora angielskiego w Berlinie, **Phippsa,** którego kanclerz specjalnie nie lubił.

Hitler jest przytem **specjalnie wrażliwy na wszelkie próby ośmieszania jego osoby.** Nienawidzi swych karykatur — które toleruje tylko wtedy, jeżeli przedstawiają go jako jakiegoś potwora czy półboga wojennego.

Jego wysokie mniemanie o sobie wzmogło się od czasu kryzysu wrześniowego bardzo silnie. Podczas wizyty Chamberlaina w Berchtesgaden fotograf partyjny Hoffmann otrzymał rozkaz sfotografowania gościa i gospodarza na schodach wejściowych w ten sposób, aby **Chamberlain musiał patrzeć z dołu ku górze na wodza Niemiec.** Po konferencji monachijskiej to poczucie wielkości własnej kanclerza doszło do zenitu. Wjeżdżając do Sudetów, Hitler zwrócił się do siedzących za nim towarzyszów i powiedział: **„Tak, moi panowie, świat czeka na mnie, ale ja nie czekam na świat..."**.

• • •

Przy tem wszystkiem jest Hitler **bardzo samotny** i osobistych przyjaciół właściwie nie ma. **Jest pełen nieufności do ludzi. Nigdy z nikim nie rozmawia sam na sam.** Zawsze jest koło niego kilku członków jego straży przybocznej z t. zw. **„korpusu samobójców", którzy przysięgli popełnić gromadne samobójstwo, o ile wodzowi stałaby się najmniejsza krzywda.** Członkowie tego korpusu cieszą się zresztą wyjątkowemi względami kanclerza i są zawsze przez niego traktowani wyjątkowo dobrze. Kanclerz troska się przytem bardzo o ich zdrowie, ich rodziny itd.

Od czasu **dymisji dr. Schachta** jest kanclerz Hitler jeszcze bardziej nerwowy i **drażliwy,** niż dawniej. Wszyscy jego urzędnicy **boją się jak ognia wybuchów jego pasji.** Kanclerz znajduje się stale w stanie **podniecenia i napięcia** i — właśnie może dlatego zaniedbuje swoje zdrowie. Nie uprawia już obecnie żadnych sportów, nie lubi nawet dłuższych spacerów. Jest wobec tego **w ciągłej walce z początkami tuszy,** którą uważa za zgubną dla świeżości umysłu i zdolności pracy. Tuszę tę usiłuje zwalczyć **masażami i ścisłą djetą.** Odżywia się z upodobaniem świeżemi owocami — **a specjalnie lubi orzechy.** Pewien reporter angielski opisywał, iż podczas triumfalnego wjazdu do Sudetów miał Hitler kieszenie płaszcza pełne orzechów. Mimo to sam kanclerz uskarża się często na głód, który cierpi w imię utrzymania „linji"...

• • •

Tryb jego życia jest niesłychanie nieregularny. Kładzie się spać czasami o 11-ej, **czasami pracuje do 4-ej w nocy.** Całe jego otoczenie musi pozostawać na nogach tak długo, jak on sam. Wieczory — o ile są wolne od pracy — wypełniają często pokazy filmu, muzyka, taniec. Podczas, gdy jego otoczenie pije piwo lub wino, kanclerz zadowala się **herbatą miętową albo bardzo lekkiem bezalkoholowem piwem,** specjalnie dla niego wyrabianem w Monachjum.

Jego dom w Berchtesgaden znajduje się pod kierownictwem dwóch jego sióstr: **Idy Bauball i Pauli Hitler.** Przez dwadzieścia lat nie utrzymywał z niemi żadnego kontaktu. Obie mieszkały razem w Wiedniu w warunkach bardzo skromnych. Pewnego dnia **nadszedł jednak do Wiednia list z Berlina,** wzywający siostry do wielkiego już brata i zawierający prośbę, aby objęły jego gospodarstwo. **Ida zgodziła się odrazu, Paula jednak odmówiła: nie mogła zapomnieć bratu, iż przez dwadzieścia lat ani razu o niej nie wspomniał.** Dopiero kiedy Adolf Hitler na czele wojsk niemieckich wjechał do Wiednia, zgłosiła się Paula do brata. Została natychmiast przyjęta i ostatecznie zgodziła się przenieść do niego.

Poza temi dwiema siostrami nie ma kobiet w domu kanclerza, **uważającego życie erotyczne za dowód słabości natury ludzkiej** i nie lubiącego ludzi, w których psychice gra ono zbyt wielką rolę. Mimo to jest pod tym względem wobec swych współpracowników — zwłaszcza tych, którzy mu są potrzebni — bardzo pobłażliwy. **Min. Goebbels** oskarżany jest często o to, iż, pracując dla filmu, nabrał trochę donżuanowskich przyzwyczajeń — ale mimo to pozostaje na swoim urzędzie.

Kanclerz **lubi jednak mimo to towarzystwo młodych i ładnych kobiet.** Jego ulubienniczkami są **dwie młodziutkie wnuczki Ryszarda Wagnera,** które mają do niego wstęp każdej chwili i których beztroski szczebiot jest mu specjalnie miły. Na wielkich przyjęciach widuje go się czasami w rozmowie z pięknemi paniami — jest wtedy raczej onieśmielony i jakby znudzony.

Przed paroma miesiącami rozeszła się w całej prasie zagranicznej wiadomość, iż kanclerz **upodobał sobie operetkę i że specjalnie „Wesołą wdówkę"** oglądał wielokrotnie. Kiedy następnie ukazywać się zaczęły informacje o tem, **iż kanclerz** swemi względami obdarzać zaczął dwie **urodziwe tancerki amerykańskie: Marion Daniels i Miriam Lerne,** świat cały odetchnął z ulgą. Informacje te może skłoniły premjera Chamberlaina do ogłoszenia początku nowej ery pokoju. W tydzień potem wkroczył Hitler do Pragi.

• • •

Kanclerz Hitler rządzi się w swych poczynaniach przedewszystkiem **intuicją, rodzajem natchnienia.** Nienawidzi aktów i urzędowania. Kiedy w marcu 1936 r. marszałek v. Blomberg wręczył mu obszerny raport, odsunął go, mówiąc: **„Raport nie interesuje mnie, i tak wiem, co w nim jest napisane".** Następnego dnia wojska niemieckie wkroczyły do Nadrenji. Raport marszałka przestrzegał usilnie przed tem szaleństwem i przepowiadał na tychmiastową mobilizację Anglji i Francji w razie, gdyby Nadrenja miała być zremilitaryzowana.

Jedyne dokumenty, które kanclerz uznaje to są **plany budownicze i mapy.** Mapy i ich studjowanie są jego namiętnością. Studja te mają na celu jedynie zagadnienia strategiczne. Coraz częściej przepędza obecnie kanclerz czas w towarzystwie różnych wojskowych i **każe sobie tłumaczyć najbardziej zawiłe zagadnienia strategiczne.** Kanclerz występuje w tych razach w **charakterze skromnego ucznia,** który chce się nauczyć jak najwięcej.

Jako **architekt** występuje natomiast Hitler z największą pewnością siebie. **Nowy gmach kancelarji Rzeszy** jest właściwie jego dziełem. Jest to **budynek na dwustumetrowej skale, do którego jedyny dostęp stanowi winda, niewidoczna zupełnie z dołu.** Pierwszym gościem, którego Hitler tu przyjął, był ambasador francuski **Francois-Poncet, który tu składał kanclerzowi swą pożegnalną wizytę.**

W Adlershorst ukrywa się kanclerz zawsze, kiedy **przed wielkiemi decyzjami** chce skupić się wewnętrznie i z sobą samym dojść do ładu. Człowiek ten **żyje przeczuciami,** które **niezawsze** muszą być **wesołe.** Przed każdą chwilą decydującą powtarza on swym zaufanym: **„Musimy się spieszyć. Mam przed sobą czas bardzo krótki..."**.

M - wicz.

Handlują z III-ią Rzeszą

Węgry i państwa bałkańskie

Położenie geograficzne a w pewnym stopniu charakter gospodarczy oraz kierunki i struktura handlu zagranicznego pozwalają Polskę zaliczyć do t. zw. państw nadbałtyckich, z drugiej zaś strony stwarzają warunki dużego zainteresowania tak gospodarczego jak i politycznego w rejonie państw Europy południowo-wschodniej.

W obecnej chwili obie te grupy państw narażone są bardziej, niż kiedykolwiek przez ekspansję gospodarczą Niemiec, ułatwioną niewątpliwie małemi stosunkowo obrotami tych państw między sobą.

Państwa bałtyckie, których handel zagraniczny nastawiony jest w pierwszym rzędzie na obroty z Anglją, znajdują się w sytuacji gospodarczo silniejszej i w mniejszym stopniu grozi im penetracja gospodarcza ze strony Rzeszy.

Sytuacja państw Europy południowo-wschodniej jest znacznie trudniejsza, bowiem ich handel zagraniczny nastawiony jest w dużym stopniu na wymianę towarową z Niemcami. Nastawienie to wynika ze struktury gospodarczej tych państw, których eksport oparty jest głównie na artykułach rolnych i surowcach.

Wzajemne obroty między poszczególnemi państwami w rejonie Europy południowo-wschodniej są niewielkie i nie mogą mieć poważniejszego wpływu na kształtowanie się polityki handlowej. Tak np. w przywozie Bułgarji udział Grecji w roku 1938 osiągnął zaledwie 0,6 proc., w Jugosławji — 0,5, w Rumunji — 3,5, w Turcji — 0.9, Węgier zaś 2,7.

Biorąc ogólnie udział w przywozie Bułgarji innych państw tej grupy łącznie z Polską wyniósł w roku 1938 — 12,8 proc., w przywozie Grecji — 18,3, Jugosławji — 8,2, Rumunji — 7,9, Turcji — 3,2 oraz w przywozie Węgier — 19,3 proc.

Sytuacja w zakresie eksportu jest analogiczna. Bułgarja eksportuje do państw Europy południowo-wschodniej (łącznie z eksportem do Polski) 8,6 proc. całego wywozu, Grecja — 10,3, Jugosławja — 9,1, Rumunja — 16,6, Turcja — 4,9 oraz Węgry — 10,1.

Udział Polski w obrotach handlowych tych państw jest nieznaczny i w zakresie przywozu wynosi on 5,7 proc., w wywozie zaś 5,1.

Na tle tak niewielkich obrotów wzajemnych specjalnego charakteru nabierają cyfry ilustrujące wymianę handlową państw południowo-wschodnich z Rzeszą. Udział Niemiec w handlu zagranicznym Bułgarji, Rumunji, Jugosławji, Węgier a także Grecji i Turcji jest dominujący. Podstawą tych obrotów jest znaczny import Niemiec w zakresie artykułów żywnościowych, rolnych oraz surowców.

Taki stan rzeczy zwłaszcza przy konsekwencji, z jaką Rzesza realizuje na tamtym terenie swoje plany gospodarcze, niesie groźbę całkowitego uzależnienia ekonomicznego i politycznego.

Znamiennym przykładem jest tutaj ostatnio zawarta umowa handlowa niemiecko-rumuńska. Dalszym krokiem na tej drodze będzie niewątpliwie na podobnych zasadach oparta umowa niemiecko-węgierska, co do której rokowania rozpocząć się mają w niedługim już czasie. (J. P.)

Walne Zgromadzenie „WARTY"

Towarzystwa Reasekuracyjnego

Spółka Akcyjna w Warszawie

W dniu 27 kwietnia r. b. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej, p. ministra Bronisława Ziemięckiego, Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Spółki Akcyjnej „Warta" — jedynego zakładu, prowadzącego w Polsce działalność wyłącznie reasekuracyjną, na którem Dyrektor Zarządzający Spółki, dr. Tadeusz Poznański, przedłożył sprawozdanie za rok 1938 wraz z zamknięciami rachunkowemi.

Zatwierdzone przez Walne Zgromadzenie zamknięcia rachunkowe za rok 1938 wykazują poważne zwiększenie obrotów oraz wydatne podwyższenie kapitałów gwarancyjnych. Podkreślając mocną pozycję finansową „Warty", Zarząd wyraża m. in. przekonanie, że z uwagi na obecną sytuację ekonomiczną oraz powszechną tendencję samowystarczalności życia gospodarczego naszego kraju, zwrócona będzie baczniejsza uwaga na znaczenie rozwoju krajowej reasekuracji dla rodzimego ubezpieczalnictwa, rodzimych finansów i całokształtu polskiego organizmu ekonomicznego; dzięki temu „Warta" będzie mogła znacznie jeszcze zwiększyć zakres usług, oddawanych krajowym zakładom ubezpieczeniowym.

Zbiór składki brutto „Warty" w roku 1938 wyniósł Zł. 9.216.636,75, z czego „Warta" zachowała na własny rachunek Zł. 4.790.039,11, a resztę oddała innym zakładom krajowym i zagranicznym za odpowiedni jakościowo i ilościowo interes wymienny, uzyskując przez to lepsze wyrównanie całości swego portfelu.

Z osiągniętego czystego zysku w kwocie Zł. 392.247.22 Walne Zgromadzenie uchwaliło wypłacić dywidendę w sumie Zł. 50.000, t. j. 5 proc., a resztę przeznaczyć na wzmocnienie różnych kapitałów rezerwowych i funduszów zapasowych, przez co zostały zwiększone gwarancje „Warty".

Prasa o gospodarstwie

SKĄD CZERPAĆ PIENIĄDZE NA ARMJĘ

„Polonja" katowicka zastanawia się nad środkami sfinansowania naszego pogotowia obronnego i wskazuje, że:

„należy przedewszystkiem w normalnym budżecie poszukać dodatkowych sum dla M. S. Wojsk.

Wydaje nam się, iż bez większego trudu można znaleźć na ten cel przynajmniej 50 milj. zł."

Te 50 milj. zł. można uzyskać przez skreślenie w budżecie zbędnych — w obecnej sytuacji — pozycyj. Niewątpliwie oszczędność w budżecie jest pierwszym nakazem wobec potrzeb obronnych naszego państwa. Mamy wrażenie, że możnaby zaoszczędzić nawet więcej, niż 50 milj. zł. Oszczędności nie rozwiążą oczywiście problemu sfinansowania pogotowia wojennego, winny być jednak pierwszym krokiem. Wszyscy muszą oszczędzać, aby dać armji odpowiednie środki. Państwo winno świecić przykładem.

SPÓŹNIONE PRZYPOMNIENIA

„Kurjer Poranny" wita z uznaniem uchwałę śląskich związków zawodowych co do zawieszenia wzajemnych walk oraz rezygnacji ze strajku, jako środka działania, w końcu zaś artykułu wyraża życzenie:

„że organizacje zawodowe pracodawców ze swej strony przystąpią do tego aktu pokoju społecznego, jak można nazwać deklarację śląską, i podejmą współpracę z organizacjami pracownicze mi na płaszczyźnie interesów ogólnonarodowych".

Pozwolimy sobie przypomnieć „Kurjerowi Porannemu", że organizacje pracodawców współpracę tę, odrazu po ogłoszeniu uchwały związków zawodowych podjęły, ogłaszając odpowiednią deklarację.

JESZCZE O METODACH P. (B. W.) Z „GAZETY POLSKIEJ"

Pisaliśmy o wystąpieniu p. (b. w.) z „Gazety Polskiej", który obecne milczenie prasy na sporne tematy polityki gospodarczej uznał za zwycięstwo idei przez siebie propagowanych. Słusznie wyśmiewa go też „Depesza", kondensując jego myśl:

„To co wy i bezstronni obserwatorzy zagraniczni uważacie za jakiś wielki zryw patrjotyczny, to nie jest żaden zryw patrjotyczny, tylko zwycięstwo tez gospodarczych „Gazety Polskiej", które też staną się wytyczną dla naszej polityki gospodarczej „na stałe..."

PROGRAM POLITYKI ZBOŻOWEJ NA R. 1939/40

„Czas" zajmuje się zadaniami polityki zbożowej na przyszły rok gospodarczy w obliczu zmienionej obecnie sytuacji politycznej, a tem samem potrzeb gospodarczych i dochodzi do takiej konkluzji:

„W obecnej sytuacji każdy zdaje sobie sprawę z tego, że programem polityki zbożowej naszej musi być utworzenie nadwyżki konsumcyjnej, która w normalnych czasach będzie wypychana na eksport przy pomocy premji, że zrobić to można podniesieniem produkcji z hektara choćby o jeden kwintal, i że wszystko to jest możliwe tylko pod warunkiem opłacalności cen zbożowych".

Przykład, który należy naśladować

Wpłaty na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej wśród niektórych kinoteatrów idą opornie, nie wszystkie kina rozumieją swój obowiązek. Podkreślić pragniemy, że kino „Roma" w Domu Katolickim, nietylko wpłaciło na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej zł. 10.000, a personel kina „Roma" z własnego uposażenia wpłacił kwotę zł. 3.000, lecz całkowity wpływ kasowy z dnia 2-go maja, t. j. przeddzień Święta Narodowego został przeznaczony na F.O.N.

W dniu 2 maja pracownicy kina „Roma" pracują bezinteresownie, uposażenie swoje przekazując na F.O.N.

Przykład godny naśladowania.

Inwestycje wodno-komunikacyjne

w 1939 roku

Program robót wodno - komunikacyjnych na rok 1939, opracowany przez biuro dróg wodnych Min. Komunikacji obejmuje dwa działy gospodarki wodnej: wodno-energetyczne, wraz z ochroną przed powodzią, oraz usprawnienie dróg wodnych. Na cel ten przeznacza się z budżetu państwa 15,1 milj. zł., z kredytów inwestycyjnych 25 milj., zł., z Funduszu Pracy 10.720 tys. zł. czyli razem 50.820.000 zł., nie licząc dostaw i robót, wykonywanych na warunkach kredytowych oraz kredytów PKP, zamrożonych w Niemczech, z tytułu przewozów kolejowych na Pomorzu.

Należy zaznaczyć, że główny nacisk położony jest na dział wodno-energetyczny. W dziale tym preliminowane są wydatki na sumę 24 milj. zł. oraz za kilka miljonów złotych roboty kredytowe i dostawy maszyn z kredytów zamrożonych.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich

Odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich. Po udzieleniu, na wniosek Komisji Rewizyjnej, absolutorjum ustępującemu Zarządowi, dokonano wyboru Rady i Komisji Rewizyjnej w następującym składzie:

Rada Towarzystwa na rok 1939: dr. Stanisław Antoniewski, prof. Wacław Fabierkiewicz, prof. Konstanty Krzeczkowski, prof. Zygmunt Limanowski, prof. Edward Lipiński, prof. Feliks Młynarski, dr. Jerzy Nowak, dyr. Józef Poniatowski, dr. Kazimierz Studentowicz, dr. Aleksy Wakar, mgr. Józef Zagórski, prof. Stefan Zaleski, prof. Antoni Żabko - Potopowicz.

Komisja Rewizyjna na rok 1939: dr. Aleksander Grużewski, dr. Alfred Kielski, mgr. Stanisław Kobryner.

Po Walnem Zgromadzeniu p. prof. dr. Czesław Strzeszewski wygłosił odczyt p. t. „Warunki uprzemysłowienia krajów rolniczych".

Rozmiary etatyzmu w Polsce

Jak pobudzić inicjatywę prywatną

Dobiegamy końca naszych rozważań na kanwie sprawozdania Komisji dla Zbadania Przedsiębiorstw Państwowych. Komisja ta powołana została do życia, aby przygotować zapowiadaną przez pana wicepremjera „walkę z przerostami etatyzmu". Ale samo zwalczenie przerostów etatyzmu nie wyczerpuje kwestji. Likwidacja nadmiernego etatyzmu nie jest celem samym w sobie. Ma być ona środkiem do stworzenia warunków, w którychby na miejsce przedsiębiorstw etatystycznych mogły wystąpić inne, doskonalsze formy gospodarowania, w szczególności chodzi o to, aby na miejsce inicjatywy państwowej wystąpiła inicjatywa prywatna.

Wprawdzie sama likwidacja przerostów etatyzmu jest już dla inicjatywy prywatnej impulsem do zwiększenia swej prężności, usuwa jej bowiem uprzywilejowanego konkurenta, niemniej dopiero w połączeniu z innemi posunięciami może dać tak silny impuls tej inicjatywie, że nietylko zastąpi ona dotychczasową działalność przedsiębiorczości państwowej, ale stworzy nowe wartości, znacznie przewyższające te, jakie może nam dać przedsiębiorczość państwowa.

Komisja zwraca przedewszystkiem uwagę na to, że dałoby się osiągnąć tańszym kosztem wiele celów, stawianych sobie przez politykę gospodarczą państwa, gdyby państwo zwróciło większą uwagę na tworzenie ogólnych warunków, sprzyjających rozwojowi danej gałęzi, mniejszą na tworzenie jej we własnym zarządzie. W sprawozdaniu czytamy:

„Komisja, wychodząc z zasadniczego stanowiska, iż prowadzenie przez Państwo zakładów nie może być celem samym w sobie i winno być dopuszczalne jedynie w wypadkach konieczności zaspokojenia niewątpliwych potrzeb o ogólno-państwowej doniosłości i podkreślając skonstatowany już fakt ważkich zdobyczy przedsiębiorczości państwowej, musi jednocześnie stwierdzić, iż dałoby się osiągnąć znaczne zmniejszenie przytoczonych tu bardzo pokaźnych na nasze stosunki sum, gdyby władze wykazywały więcej dążności do wytworzenia warunków, umożliwiających inicjatywie prywatnej podjęcie niektórych zadań i zaniechały zupełnie działalności w dziedzinach, w których produkcja zaspakajała istniejące potrzeby. W szeregu wypadków władze podejmowały kroki do zapewnienia ogólnych warunków, sprzyjających rozwojowi danej gałęzi dopiero po upaństwowieniu przedsiębiorstwa. Gdyby zarządzenia te były wydawane we właściwym czasie, to mogłaby nie zajść konieczność przejęcia zakładów tych przez Państwo."

Pozatem Komisja sprecyzowała szereg dezyderatów natury więcej szczegółowej, dotyczących pobudzenia inicjatywy prywatnej. Oto one:

„Jako wytyczne przy powoływaniu do życia nowych dziedzin przemysłu, których powstanie będzie uznane przez rząd za konieczne, należy poza nielicznemi wyjątkami, gdzie wchodzą w grę specjalne względy, przyjąć zasadę, iż przemysły te winny powstawać w drodze inicjatywy prywatnej. Państwo bowiem zaangażowało w bezpośrednią działalność przemysłową bardzo znaczne kwoty, z uszczerbkiem dla tych zadań, które mogą być wykonane tylko przez państwo. Państwo winno tylko starać się, by w tych działach przemysłu, które dla Państwa mają szczególną doniosłość, wytwórczość była na należytym poziomie, a personel kierowniczy i wykonawczy dawał należytą gwarancję pod względem państwowym i narodowym. Odpowiednia polityka gospodarcza państwa, dotycząca danej produkcji, ustalona na długą metę i konsekwentnie przeprowadzona, musi wywołać taką inicjatywę w tych działach produkcji, które mają zapewniony rynek ogólny. W tych zaś wypadkach, gdy przeważającym odbiorcą produkcji jest rynek państwowy — niezbędna jest właściwa polityka zamówień państwowych, ustabilizowana na dłuższy okres czasu.

Rząd będzie informował przemysł prywatny o swoich projektach co do konieczności powołania do życia określonych placówek przemysłowych przed przystąpieniem do ich realizacji. Również władze, w których zakresie działania leży zaopatrywanie państwa i przedsiębiorstw państwowych w wyroby przemysłowe, będą dążyły do ustalenia programu zakupów na dalszą metę i będą udzielały informacji w tym względzie zainteresowanemu przemysłowi.

Będą podjęte kroki do wzmożenia rentowności przemysłu przez danie mu możności inwestowania z osiąganych zysków, a to zarówno drogą przeprowadzenia odpowiedniej polityki w stosunku do przemysłu, jak też drogą poddania rewizji obowiązujących obecnie zasad podatku dochodowego, zwłaszcza w stosunku do nowych inwestycyj.

Władze będą dążyły do niepozbawiania przemysłu prywatnego środków obrotowych drogą drenażu rynku pieniężnego na potrzeby państwa, jak to ma miejsce obecnie.

Władze rozważą uwagi Komisji, dotyczące zagadnienia kapitałów zagranicznych, celem stworzenia warunków umożliwiających czynienie inwestycyj przez poważny, a nie spekulacyjny obcy kapitał przemysłowy."

Dezyderaty te nie wyczerpują oczywiście problemu warunków, sprzyjających rozwojowi inicjatywy prywatnej. Sam jeden podstawowy, naszem zdaniem, dezyderat uznania przez politykę gospodarczą państwa kryterjum rentowności, przywrócenie zarabianiu, bogaceniu siebie i społeczeństwa należnego waloru, jest problemem, który można rozwijać zda się w nieskończoność. Ale na dobro Komisji trzeba zapisać, że nie ograniczyła się ona ściśle do ram zakreślonego jej programu, że postawiła dezyderaty, które mają zapewnić, że pustka, jaka powstanie po likwidacji przerostów etatyzmu zostanie zapełniona. Bo ważniejszem od negatywnego usunięcia zła jest tworzenie nowych wartości, stawianie pozytywnych wskazań i wprowadzanie ich w życie.

Komisja w ten sposób pojęła swoje zadanie. I jest jej wielką zasługą, że nie zeszła ze stanowiska objektywizmu i pozytywnego ustosunkowania się do zagadnień gospodarczych. Komisja swe zadanie spełniła. Pozostaje obecnie, aby rząd zechciał wykorzystać ten wielki kapitał wiedzy, doświadczenia i dobrej woli, jaki Komisja w swe sprawozdanie włożyła.

Eksploatowane patenty na Targach Poznańskich

Na zeszłorocznych Targach Poznańskich duże zainteresowanie u zwiedzających budził pawilon wynalazków, obfitujący w ciekawe pomysły techniczne. Specjalne jury zakwalifikowało wówczas szereg wynalazków, które nietylko nagrodzono, ale i na koszt Targów wysłano do Paryża na słynny, coroczny salon wynalazków „Concours Lépine". Także i tam szereg patentów polskich otrzymał zaszczytne wyróżnienia i — co niemniej ważne — doczekał się eksploatacji. Na tegorocznych Targach Poznańskich kilka tego rodzaju wynalazków ponownie zostanie wystawionych, ale już nie jako modele, lecz jako nowe towary, których produkcję podjęto w ostatnich miesiącach.

Nowy wynalazek w dziale papierosów

Ostatnim krzykiem mody we Francji i w Anglji, o ile chodzi o palenie, są papierosy z filtrem.

Słynna na cały świat fabryka E. Laurens zastosowała podobne filtry do swoich wyrobów. Wynalazek polega na umieszczeniu w dolnej części ustnika filtru o długości półtora centymetra z ligniny lub też specjalnie preparowanej waty, która działa łagodząco i oczyszczająco na dym. Filtry te stosuje się zarówno do papierosów ustnikowych jak i bezustnikowych, przyczem smak i aromat tytoniu tylko na tem zyskuje. Podobno Polski Monopol Tytoniowy nosi się z zamiarem wypuszczenia podobnych „filtrowanych" papierosów na rynek.

Ostatni świadkowie w procesie Kucharskiej

Zagadka nadal nierozwiązana

Julja Kucharska

Ostatni świadkowie w ponurym a nadal ciągle zagadkowym procesie Julji Kucharskiej, oskarżonej o bratobójstwo, rzucili niekorzystne światło zarówno na stosunki rodzinne Kucharskich, jak i na sposób załatwiania przez nich różnych tranzakcyj.

Św. adw. Kamiński Tadeusz, który był aplikantem Kucharskiego, zapytany przez adw. Waserbergera, czy były takie wypadki, że Kucharski wyrzucał żonę, odpowiedział:

NADZIEJE NA SPADEK

— Czy był pan wraz z Kucharską u adw. Redycha?

— Tak. Pani Kucharska powiedziała, że kiedy była ostatnio adwokat Redych był nieuprzejmy i dlatego prosiła, żebym poszedł wraz z nią. Po śmierci Gierszewskiego, Kucharska była u kilku wierzycieli i prosiła o wstrzymanie egzekucji, ponieważ po otrzymaniu spadku będzie mogła uregulować wszystkie należności.

— Czy pan był wezwany do urzędu śledczego na badanie? — pyta adw. Drobniewski.

— Owszem, był do mnie telefon, że mam się stawić w urzędzie śledczym, celem złożenia zeznań. Kiedy przyszedłem do urzędu okazało się, że nikt nie telefonował, a ponieważ powiedziałem, że jestem wzywany, w związku z mordem inż. Gierszewskiego skierowano mnie do sędziego śledczego.

„NIEMKINI"

Świadek Krajewski zajmował się administracją domów, bez prawa inkasa. Świadek ten ustala, że Kucharska źle wyrażała się o Gierszewskiej, mając za złe „niemkini" jak nazywała Charlottę Gierszewską, że ta nie wniosła żadnego posagu.

— Co panu wiadomo o przywłaszczeniu przez Kucharską pieniędzy, otrzymywanych od Gierszewskiego na płacenie podatków.

— Wiem, że Gierszewski dawał Kucharskiej pieniądze w wysokości przypadającej na niego, ale Kucharska te pieniądze zatrzymywała. Kiedy ją o to zapytałem, powiedziała, że to są ich wspólne rozrachunki. Gdy zaległości z tego tytułu urosły do sumy 18 tys. złotych chodziłem do urzędu skarbowego prosząc o rozłożenie płatności na raty.

— Czy miał pan jakieś przykrości z tytułu żyrowania weksli Kucharskim?

— Owszem, kiedy Kucharska zaciągała pożyczkę w Banku Przemysłowców Warszawskich żyrowałem jej weksle i potem miałem dwa razy wyznaczoną licytację.

TESTAMENT KUCHARSKIEJ

Jednym z ostatnich świadków był adw. Gałach, który w 1939 r. prowadził sprawy Kucharskiej.

Jak się okazuje, Kucharska w tym czasie prosiła adwokata o sporządzenie jej testamentu.

— Na czyją korzyść był ten testament?

Adwokat odmawia odpowiedzi zasłaniając się tajemnicą zawodową.

Dzisiaj zeznawać będą ostatni w tym procesie świadkowie, zaś w piątek postępowanie dowodowe zostanie zakończone wysłuchaniem opinji ekspertów.

Duże zaciekawienie wzbudza osoba ostatniego na liście świadka, por. Kaczorkiewicza, który dotychczas na rozprawie się nie pokazał.

* * *

Rozprawa czwartkowa rozpoczęła się w atmosferze dużego zainteresowania.

Na wstępie prokurator stawia wniosek o przesłuchanie małżonków Wiecheckich, którzy zostali sprowadzeni do sądu.

Adw. Ettinger popiera wniosek prokuratora, gdyż świadkowie ci mają ustalić mentalność Kucharskiej.

P. Wiechecka zeznała bowiem w śledztwie, że Kucharska w swoim czasie wyjęła jej z torebki 10 zł.

Obrona ze swej strony prosi o dodatkowe przesłuchanie świadka Glaziewicza, współpracownika jednego z pism. Glaziewicz stwierdza, że fotografja Julji Kucharskiej ukazała się 16-go października w piśmie wychodzącem o godz. 12-ej.

Należy tu dodać, że jest to ważna okoliczność, ponieważ świadek Mosiejczuk, zegarmistrz zgłosił się do władz ze swemi rewelacjami iż spotkał 29-go września Kucharską w bramie na ul. Lwowskiej 8 w dniu 17-go października. W numerze z dnia 16-go była już ustalona godzina, kiedy mogło być dokonane morderstwo. Dalej świadek przypomina sobie, że matka zamordowanego

— Pani Stanisława Gierszewska wspomniała mi, żebym odszukał jakiegoś zegarmistrza, którego ani nazwiska ani adresu nie znała, a który mógłby opowiedzieć mi wiele ciekawych rzeczy. Kucharskiego z tym zegarmistrzem miały łączyć jakieś interesy, „szwindle", jak się wyraziła Gierszewska.

Zeznanie narzeczonego Charlotty Gierszewskiej, świadka por. Kaczorkiewicza, który przybył do sądu w ubraniu cywilnem, odbyło się przy drzwiach zamkniętych i trwało półtorej godziny.

PYTANIA DLA EKSPERTA

Następnie Sąd przedstawił eksper towi rusznikarzowi listę pytań, które które brzmią następująco: 1) Czy stan wiedzy pozwala na identyfikację pistoletu na podstawie wystrzelonego pocisku;

2) Jaki wpływ na ekspertyzę może mieć fakt, że lufa broni jest zupełnie nowa;

3) Czy można wykluczyć, by pocisk będący dowodem rzeczowym pochodził z inej broni niż rewolwer 560834, załączony do sprawy?

4) Jaki wpływ na identyfikację broni posiada brak łuski od pocisku.

Rozprawa trwa.

Obrońcy Nowodworski i Wasserberger

JAK ŻYJE KRAJ

Z Częstochowy

OJCIEC RODZINY MUSI ŁOŻYĆ NA JEJ UTRZYMANIE. Oryginalny proces toczył się przed Sądem Okręgowym w Częstochowie. Na ławie oskarżonych zasiadł 26-letni ślusarz, Edward Bąbelewski, mieszkaniec wsi Mykanów, pod zarzutem, że przez zgórą rok złośliwie uchylał się od wykonania ciążącego na nim z mocy ustawy obowiązku łożenia na utrzymanie żony Marjanny i dwojga dzieci i tym sposobem doprowadził rodzinę do skrajnej nędzy.

Oskarżony tłumaczył się tem, że z 4-złotowego dziennego zarobku nie mógł pomagać rodzinie. Sąd jednak nie uwzględnił tych wyjaśnień i skazał Bąbelewskiego na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat trzech.

500 KANDYDATÓW NA RADNYCH W CZĘSTOCHOWIE. W Częstochowie zgłoszono około 500 kandydatów do Rady Miejskiej. Lwia część kandydatów przypada na Chrześcijańsko - Narodowe Zjednoczenie Gospodarcze (Ozon), PPS, Str. Narodowe i Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe (Ch. D.). Pozostałe ugrupowania — Zjednoczony Żyd. Blok Wyborczy, Drobni Kupcy (Żydzi), „Bund", Z. Z. Z. i Działkowcy w sumie złożyli 14 list, z których każda zawiera nazwiska 8 kandydatów. (s)

SKRADŁA Z POD PODUSZKI 350 ZŁOTYCH. Policja zatrzymała Helenę Dawczyk, służącą, która skradła swemu chlebodawcy Markusowi Poperowi, zamieszkałemu przy ul. Senatorskiej 5, z pod poduszki 350 złotych. (s)

WYNIK ZBIÓRKI ULICZNEJ. Zbiórka uliczna na budowę Zakładu Salezjańskiego dla biednej młodzieży, przeprowadzona w dniu 23-go b. m. przyniosła 752,78 zł. (s)

Ze Śląska

UMYSŁOWO CHORY WPADŁ POD POCIĄG. Z Rybnika donoszą: Na szlaku kolejowym Piaski - Hobiór w powiecie pszczyńskim znaleziono zmasakrowane zwłoki mężczyzny. W toku dochodzenia ustalono, że tragicznie zmarłym jest 25-letni Paweł Furkot ze Starej Wsi, umysłowo chory, który wracając do domu torem kolejowym dostał się pod koła pociągu.

NABÓJ PYROKSYLINY ZA KOSZULĄ. W Świętochłowicach wstrząsające wrażenie wywarła wiadomość o okropnem samobójstwie górnika. Mianowicie na kop. „Polska" pracował nadgórnik Marjan Sojka, zam. w Chorzowie przy ul. Wandy.

Sojka w nocy opuścił swych towarzyszy pracy i poszedł wgłąb opuszczonego i napół zawalonego chodnika. Tam włożył sobie za koszulę większą ilość materjału wybuchowego i spowodował eksplozję. Ciało desperata zostało dosłownie rozszarpane. O tragicznym wypadku samobójstwa górnika zawiadomiono natychmiast władze górnicze i organa policyjne. Na miejsce przybyła delegacja Urzędu Górniczego która prowadzi dochodzenie.

Jak dotychczas, nie zdołano stwierdzić, co skłoniło Sojkę do targnięcia się na własne życie.

Z Kresów

ZRABOWALI 200 ZŁOTYCH — POSIEDZĄ 8 LAT. Sąd Okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Słonimiu rozpatrywał sprawę Stefana Potreby i innych oskarżonych o napad rabunkowy, dokonany w gminie dereczyńskiej pow. słonimskiego, na Karpowiczach. W czasie napadu oskarżeni zrabowali 200 zł. używając przemocy względem stawiających opór domowników.

W wyniku rozprawy sąd skazał Stefana Potrebę na 8 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i honorowych na lat 10, a po odbyciu kary na zamknięcie w domu dla niepoprawnych. Jan Domostaj został skazany na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10, a Naum Szmat został uniewinniony.

Ciekawostki ze świata

NOWY RODZAJ UBEZPIECZEŃ

W Lozannie powstało nowe towarzystwo ubezpieczeń, które postawiło sobie jako cel zapewnienie ludziom zamożnym, naturalnie za odpowiednio wysoką premją, stałego pobytu w luksusowych hotelach i to nie na czas byle jaki, bo aż dożywotnio.

Wśród amatorów tego typu ubezpieczeń znalazła się spora liczba Anglików i Holendrów.

Ubezpieczeni, których nazwiska otoczono dyskrecją, mogą, gdy zechcą, wybrać sobie jako miejsce zamieszkania każdą miejscowość w Szwajcarji, na Rivierze, w Paryżu, Algierze, etc. Akcjonarjuszami towarzystwa asekuracyjnego są znani bankierzy szwajcarscy oraz właściciele wielkich hotelów. Kapitał towarzystwa wynosi 3 miljony franków szwajcarskich.

FUNDACJA NOBLA

Kapitał fundacji Nobla, z której udzielane są nagrody doroczne, wynosi obecnie 49.210.000 koron szwedzkich. Wysokość każdej z pięciu nagród za prace z fizyki, chemji, medycyny, literatury i t. zw. pokojowa, wyniesie w r. b. 148.822 korony.

„LAMBETH WALK" — TROJACZKÓW"

W jednej ze szkół Chicago odbyła się zabawa dziecięca. 3 pierwsze nagrody za najładniejsze odtańczenie „Lambeth walka" otrzymały dwie „pary" — autentycznych trojaczków. 11-letni: Anny, Betty i Karol de Meller i 12-letni Caesar Franklin i Conrad van Ardoy.

PSZCZOŁY MAJĄ POCZUCIE CZASU

Ciekawe doświadczenie wykonali ostatnio uczeni amerykańscy. Postanowili mianowicie wytresować... pszczoły, w ten sposób, żeby przyjmowały pokarm o oznaczonej zgóry porze. Sporządzono specjalną kamerę, o stałem, sztucznem oświetleniu, do której zamknięto pszczoły, karmiąc je przez tydzień co 19 godzin.

I cóż się okazało? Pszczoły po opuszczeniu aparatu nie zastosowały się do narzuconego rytmu pokarmowego, ale zjawiły się dopiero w 24 godziny po otrzymaniu ostatniego posiłku. Z niezwykłą dokładnością małe stworzonka przestrzegają 24-ro godzinnej przerwy w przyjmowaniu pokarmu i nic nie jest w stanie odwieść je od tego.

Świadczy to dowodnie, że pszczoły mają poczucie czasu.

PO CIEMKU, PO CICHU...

Reynolds Roberts, właściciel kina w Hull, doszedł do wniosku, że seanse filmowe są momentem, sprzyjającym kojarzeniu małżeństw. Pewnego dnia ogłosił on, że dopomoże 50 samotnym paniom, spragnionym rozkoszy hymenu, do poznania 50 przystojnych kawalerów.

W 24 godziny po opublikowaniu ogłoszenia właściciel kina miał 350 zgłoszeń ze strony pań i 100 zgłoszeń ze strony mężczyzn. Z pośród zgłoszonych kandydatów Roberts wybrał 50 najładniejszych pań i tyluż przystojnych młodzieńców i w pięknie, zielenią i kwiatami przybranym westibulu kina nastąpiła wzajemna prezentacja. Wybrane pary udały się następnie na specjalnie dla nich urządzone przedstawienie kinowe.

Rezultat tego eksperymentu był nadzwyczajny. Nie minęło 3 miesiące, a ostatnia z wybranych w tak oryginalnych warunkach para stanęła na ślubnym kobiercu, nie omieszkawszy zaprosić na ucztę weselną, wzorem par poprzednich, pomysłowego właściciela kina.

Obecnie p. Reynolds Roberts myśli z pewnym niepokojem, kiedy i które ze skojarzonych przez niego stadeł rozleci się pierwsze i czy nie zechce wówczas wywrzeć na nim swej zemsty.

Narazie pary kinowych nowożeńców w Hull przeżywają swe miodowe miesiące.

Dar chłopów dla armji

Wicepremjer Kwiatkowski w Chorzowie

Prenumeratorzy „Plonu", ilustrowanego miesięcznika rolniczo-ogrodniczego, wydawanego w Chorzowie, złożyli 56.000 zł. na dozbrojenie armji.

Dnia 27 b. m. odbędzie się w Mościcach uroczyste wręczenie dwóch samolotów „Plon I" i „Plon II" oraz dwóch lotniczych karabinów maszynowych pułkowi lotniczemu.

Uroczystość będzie stanowiła manifestację uczuć żywionych przez ludność wiejską dla armji.

Składane ofiary zebrano z drobnych datków.

W uroczystości weźmie udział na prośbę redakcji „Plonu" w charakterze prywatnym wicepremjer Kwiatkowski, który jako długoletni dyrektor Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie był inicjatorem wydawnictwa „Plon".

„Ćmielów"

na pożyczkę lotniczą

Fabryka ceramiczna „Ćmielów" S. A. wraz ze swym personelem subskrybowała P.O.P. na kwotę 80.000 zł. wpłacając całą kwotę jednorazowo gotówką.

Nie chcą

filmów niemieckich

Wielkopolska nie chce filmów niemieckich. Właściciele kin w Mogilnie i Sremie postanowili zaprzestać wyświetlania filmów niemieckich.

Pociąg towarowy zderzył się z parowozem

Konduktor zabity

Dn. 26 b. m. o godz. 3.20 na terenie kolejowym pomiędzy Lasowicami a Grupą Kolejową, pociąg towarowy dalekobieżny, jadący w kierunku Tarnowskich Gór do Miasteczka najechał na parowóz z wagonem pakunkowym, jadącym z przeciwnej strony.

Z powodu zderzenia poniósł śmierć na miejscu konduktor Kubrański. Kierownik pociągu Grzesik doznał wstrząsu nerwowego.

KURJER SPORTOWY

SKŁAD POLSKI NA MECZ TENISOWY Z RUMUNJĄ

W środę odbyły się na kortach Legji dalsze mecze treningowe. Najciekawsze spotkanie pomiędzy Hebdą i Tłoczyńskim zakończyło się stosunkowo łatwem zwycięstwem Hebdy w trzech setach 6:2, 6:3, 8:6.

Komisja sportowa Polskiego Związku Lawntenisowego ustaliła skład Polski na mecz z Rumunją, który się odbędzie w sobotę, niedzielę i poniedziałek w Warszawie. W singlach walczyć będą Hebda i Baworowski a w grze podwójnej para Baworowski—Tłoczyński.

SPORT MOTOROWY

Automobilklub Polski organizuje w niedzielę 30 b. m. pierwszą w sezonie tegorocznym imprezę sportową p. t.: „Jazda Meldunkowa". Jest to impreza otwarta dla wszystkich automobilistów.

W dniu 7 maja A. P. urządza inną imprezę, pod nazwą: „Dzień bicia rekordów i próby szybkości". Złoży się na nią próba szybkości płaskiej ze startu lotnego na dystansie 1 klm. (rozbieg 1,5 km.), oraz próba szybkości płaskiej ze startu stojącego na dystansie 1 km. (start z silnikiem w ruchu).

Każda próba powtórzona będzie 2 razy.

OBOZY LETNIE POLSKIEJ YMCA

Polska YMCA organizuje corocznym zwyczajem letnie obozy wypoczynkowe dla młodzieży szkolnej od 11—18 lat, oraz robotniczej i rzemieślniczej.

Obozy te mają charakter stały i położone są w najpiękniejszych regjonach kraju.

W bieżącym roku wczasy letnie zorganizowane zostaną w następujących okolicach: Mszana Dolna k. Rabki (od 3—30 lipca i od 1—28 sierpnia); Szwajcarja Kaszubska (w tych samych terminach); Sulejów nad Pilicą, pow. piotrkowski (od 1—29 lipca i od 31 lipca — 28 sierpnia).

Zapisy przyjmują i informacji udzielają ogniska Polskiej YMCA w Warszawie (Konopnickiej 6, tel. 9-09-42), Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Gdyni.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W DŹWIGANIU CIĘŻARÓW

Tegoroczne mistrzostwa świata w dźwiganiu ciężarów organizowane przez Łotewski Związek Atletyczny zostały przesunięte o tydzień i odbędą się ostatecznie od 15—18 września w Rydze.

KWIECIEŃ

28

PIĄTEK
Pawła od Krzyża
Ws. sł. 4,13. Z. 18,53

TEMPERATURY WCZORAJSZE

Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od 16 st. na Podkarpaciu do 5 st. na wybrzeżu, wysoko w górach było od 1 st. do 2 st.

POGODA NA DZIŚ

W zachodniej połowie Polski pogoda zmienna, o dużem naogół zachmurzeniu. Miejscami przelotne deszcze i burze. Ochłodzenie, temperatura w ciągu dnia około 12 st. Dość silne wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

W teatrach

Teatr Wielki: „Rigoletto".
Teatr Narodowy: „Popielaty welon".
Teatr Polski: „Hamlet".
Teatr Mały: „Brat marnotrawny".
Teatr Nowy: „Week-End".
Teatr Letni: „Pensjonat we dworze".
Teatr Malickiej: „Zakochane".
Teatr Ateneum: „Cyrulik Sewilski".
Teatr Kameralny: „Elżbieta królowa".
Teat. „8.15". „Skowronek".
Teatr „Buffo": „Ale się zabawił".
Mała Qui Pro Quo: „Strachy na Lachy".
Instytut Reduty: „Haneczka i duch".
Rosyjskie Studjo Dramatyczne: „Człowiek z dyplomem".
Ali Baba (Karowa 18): nowa rewja „SEZONIE, OTWÓRZ SIĘ!", z Zimińską, Benitą, A. Halamą, Kleszczówną, Fogglem, Walterem, Sempolińskim, Ruszkowskim, Regro, Koharskim na czele zespołu. Dwa przedstawienia 7.80 i 10 wiecz.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOLONYCH DLA MŁODZIEŻY TELEFON 7-11-25.

W kinach

Adria: „Suez".
Atlantic: „Wielki walc".
Baltyk: „Bitwa nad Marną".
Casino: „Lekcja małżeństwa".
Capitol: „Mała Miss Broadway".
Colosseum: „Syn Frankensteina".
Czary: „Władca prerji" i „Rapsodja".
Elite: „Pola Elizejskie" i „Josette".
Europa: „Kapitan Benoit".
Filharmonja: „Zapomniana melodja".
Helios: „Florjan" i dodatki.
Hollywood: „Czterech na posterunku" i rewja.
Imperial: „Serca uliczników".
Italia: „Świecznik królewski".
Jurata: „Tajemnicze promienie" i „Taniec śmierci i rozpaczy".
Kino parafji św. Andrzeja: „Płynne złoto".
Lot: „Huragan" i „Wacuś".
Miejskie: „Marja Antonina".
Majestic: „Naga prawda".
Mewa: „Obcym wstęp wzbroniony" i „Noc straceńców".
Napoleon: „Gibraltar".
Nowa Tombola: „Huragan" i „Teodora robi karjerę".
Oiza: „Książę i żebrak".
Palladium: „Panny na wydaniu".
Pan: „Trzy serca".
Petit Trianon: „Powrót o świcie" i „Ostrożnie z miłością".
Rialto: „Niewidzialna rywalka".
Raj: „Scypjon afrykański".
Rex (Długa 9): „Znachor" i „Szalony cyrk".
Roma: „Gunga Din".
Sokół: „Więzienie bez krat" i „Cnotliwa Zuzanna".
Sorrento: „Towarzysze broni" i „Czarny korsarz".
Sfinks: „List do matki".
Studjo: „Taniec na wulkanie".
Stylowy: „Dr. Murek".
Światowid: „Idziemy przez życie".
Świt: „Profesor Wilczur".
Ton: „Gehenna" i dodatki.
Victoria: „Włóczęgi".
Uciecha: „Ludzkie serca".
Fotoplastikon (ul. Marszałka Focha 2) wyświetla codziennie od godz. 15-ej do 22-ej plastyczne widoki w naturalnych kolorach ze Stambułu.
Panorama (Nowy Świat 27): Lotnicza wystawa Paryż 1938 r., Korsyka, Kanał Sueski i Londyn.

JUBILEUSZ „WEEK-ENDU"

Olbrzymi sukces arcyzabawnej komedji „Week-End" w Teatrze Nowym, granej zgórą 50 razy wobec wypełnionej widowni, — jest w dużej mierze zwycięstwem świetnej gry wykonawców, z których przedewszystkiem Ćwiklińska, odnosi triumf wielką swą interpretacją, pełną humoru, werwy, dowcipu i brawury — na tle doskonałego zespołu: Lubieńskiej, Świerczewskiej, Gryf-Olszewskiej, Wierzejskiej, Różyckiego, Wesołowskiego, Łuszczewskiego i Karowskiego, — w reżyserji — o kapitalnem tempie — Karola Borowskiego.

„PENSJONAT WE DWORZE" W TEATRZE LETNIM

„Pensjonat we dworze", jak i inne komedje Kiedrzyńskiego, odrazu zyskał tłumy publiczności, stanowiącej od lat wiernych zwolenników talentu świetnego komedjopisarza, który zawsze umie poruszać w żartobliwej formie szereg bolączek bieżącego życia.

Galerję zabawnych figur w tej nowej komedji tworzą: Zaklicka, Gellówna, Ola Leszczyńska, Macherska, Niczewska, Rotterowa, Orwid, Hnydziński, Żabczyński i Zejdowski, — w żywej i sprężystej reżyserji K. Borowskiego.

EMIL SAUER W FILHARMONJI

Znakomity pianista Emil Sauer wystąpi w Filharmonji Warszawskiej na koncercie piątkowym, dn. 28 kwietnia i odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert fortepianowy e-moll Chopina.

Ponadto orkiestra, pod batutą wybitnego dyrygenta Mieczysława Mierzejewskiego wykona m. in. Symfonję e-moll Brahmsa.

ETKIN MOSZKOWSKA W KONSERWATORJUM

Już jutro, w sobotę, 29 b. m. wystąpi w sali Konserwatorjum z własnym recitalem jedna z najwybitniejszych polskich pianistek młodego pokolenia ETKIN MOSZKOWSKA. Wybitna ta pianistka odniosła w grudniu r. ub. wielki sukces artystyczny na koncercie symfonicznym w Filharmonji Warsz. Nowy koncert niewątpliwie wzbudzi wielkie zainteresowanie wśród publiczności Warszawy. Program złożony z pereł literatury fortepianowej zawierać będzie utwory Haendla, Scarlatti'ego, Beethovena, Brahmsa, Chopina, Skriabina, Szymanowskiego i in.

ZARZĄD ZAKŁADÓW GÓRNICZYCH „SILESIA" SPÓŁKI AKCYJNEJ W BIELSKU

zawiadamia niniejszym PP. Akcjonarjuszów, że w dniu 9 maja b. r. o godzinie 12-ej odbędzie się w biurach Bielsko - Bialskiej Spółki Elektrycznej i Kolejowej S. A. w Bielsku przy ulicy Wojewody Grażyńskiego 64

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

z następującym porządkiem obrad:

1) Wybór przewodniczącego.

2) Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej za rok 1938.

3) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1938 oraz udzielenie absolutorjum władzom spółki.

4) Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.

5) Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej, delegatów Rady do Zarządu i Komisji Rewizyjnej na rok 1939.

Celem wykonania prawa głosowania należy najpóźniej na 7 dni przed Zgromadzeniem zdeponować akcje w kasie spółki w Czechowicach, poczta Dziedzice, bądź w Banku Handlowym w Warszawie, ul. Traugutta 7/9, lub też w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Warszawie ul. Jasna 8, bądź też w Oesterreichische Industriekredit Aktien-Gesellschaft w Wiednlu am Hof 2, dla otrzymania karty legitymacyjnej.

Prawo jednego głosu daje każda akcja zwykła wartości nominalnej zł. 100,—, względnie 10 sztuk akcyj dawnych nominalnej wartości zł. 10,—.

Prawo głosu wykonane być może również i przez pełnomocników, stosownie do postanowień paragr. 10 statutu spółki. 414

I OGŁOSZENIE

Zarząd Towarzystwa Zakładów Ceramicznych „Dziewulski i Lange", Spółka Akcyjna, zaprasza Pp. Akcjonarjuszów na XLI Zwyczajne Ogólne Zebranie, odbyć się mające w dniu 26 maja r. b., o godz. 17-ej w biurze Zarządu w Warszawie, Al. Jerozolimska nr. 34. Porządek dzienny: 1) Wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za 1938 rok; 3) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za 1938 r. i udzielenie pokwitowania Zarządowi; 4) Podział zysków; 5) Zatwierdzenie budżetu na 1939 r.; 6) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz ustalenie ich wynagrodzenia; 7) Wnioski Akcjonarjuszów. Pp. Akcjonarjusze, którzy pragną przyjąć udział w powyższem Zebraniu, raczą złożyć w biurze Zarządu akcje swoje lub kwity na akcje, zdeponowane w instytucjach bankowcyh, najpóźniej do dnia 19 maja r. b. Pp. Akcjonarjusze, pragnący zgłosić wnioski na porządek dzienny, winni zawiadomić o tem Zarząd pisemnie przed dniem 12 maja r. b. 463

Fundusz Obrony Morskiej — konto w P.K.O. 42.000

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE
1138

Aktualny przemysł

W roku ostatnim kilka zakładów przemysłowych w Polsce przystąpiło do produkcji artykułów przemysłowych, mających zastosowanie wśród ludności w okresie niepokojów wojennych. Na tegorocznych Targach Poznańskich będzie można zobaczyć jedno i dwuosobowe schrony stalowe, pozatem specjalne uszczelnienia metalowe okien i drzwi, zabezpieczające przed przenikaniem gazów trujących; wreszcie okiennice przeciwgazowe, chroniące od gazów i mniejszych odłamków bomb i pancerne okiennice stalowe, służące dla schronów przeciwgazowych i przeciwlotniczych, zabezpieczające nietylko od gazów, lecz również od odłamków bomb większego kalibru.

Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Mleczarskie „Agril" Warszawa, ul. Grzybowska 59 ogłaszają przetarg na dostawę 70.000 butelek do mleka pojemności 1 litra, 60.000 pojemności 1/2 litra i 20.000 pojemności 1/5 litra, przyczem oferty mogą być złożone na całość względnie część dostawy. Bliższe wyjaśnienia odnoszące się do dostawy mogą zainteresowani znaleźć w ogłoszeniu w Dzienniku Zarządu Miejskiego z dnia 27.IV. 1939 r. Nr. 34 względnie otrzymać w godzinach urzędowych w kierownictwie Mleczarni ul. Grzybowska 59 — I piętro. 468

LMK
BUDUJE POTĘGĘ MORSKĄ POLSKI

„Ale się zabawił"

PORAZ PIERWSZY POPOŁUDNIU

Wobec wielkiego powodzenia komedji muzycznej J. Nestroy'a „Ale się zabawił!" Teatr „Buffo" (Mokotowska 73) dawać będzie w niedziele i święta po dwa przedstawienia tej uroczej komedji. Pierwsze popołudniowe przedstawienie odbędzie się w niedzielę, dnia 30 b. m., o godz. 4-ej popoł.

Wieczorowe przedstawienia od dziś rozpoczynać się będą o godz. 8,15.

Pierwsze kroki dziecka to pierwsze jego wysiłki. W tym okresie organizm dziecka wymaga należytego pokarmu, a takim jest
Knorrydż
Kleik z KNORRYDŻU, dzięki zawartym w nim solom mineralnym, wzmacnia kości i powoduje naturalny przyrost wagi.
Knorrydż 3 minutowe delikatne drobne płatki owsiane
466

MUZYKA NA ANTENIE

(msk) Szczęśliwie się złożyło, że bezpośrednio po wielkim sukcesie, któ ry na Festiwalu Muzyki Współczesnej osiągnęła „Uwertura" naszego młodego, a tak wiele obiecującego, kompozytora, p. Antoniego Szałowskiego, poświęcona została osobna audycja twórczości tego muzyka. Audycja ta, włączona do cyklu „sylwetek kompozytorów polskich" poprzedzona była doskonałem słowem wstępnem dr. Konstantego Regameya, który pod formą rozmowy z kompozytorem bardzo wnikliwie zsumował poglądy Szałowskiego, a po części i swoje zapewne, na muzykę nowoczesną i jej dość rozbieżne wciąż kierunki. Okazało się tu dowodnie, że Szałowski równie doskonale ujmuje zagadnienie teoretycznie, jak je rozwiązuje w praktyce swej własnej twórczości. Współczesna muzyka szuka nowych środków wypowiadania się, co jest rzeczą nietylko dozwoloną, lecz wręcz pożądaną, ale nie powinno nigdy dopuścić do tego, by to, co ma być jedynie środkiem, stawało się samo w sobie celem, muzyka bowiem musi być przedewszystkiem muzyką, a nie rozumową spekulacją, na pozornie muzycznych i abstrakcyjnie pomyślanych przesłankach opartą negacją podstawowych naszych pojęć o harmonji, jako conditio sine qua non piękna artystycznego sztuki muzycznej. Na szczęście Szałowski należy do tych współczesnych kompozytorów, którzy są właśnie muzykami par excellence, a że to, co ma do powiedzenia, wypowiada w formie nowoczesnej, często bardzo śmiałej nawet, to jego wolne prawo, choćby się to nam czasem i nie podobało. Nie jest tak źle jednak, bo kompozycje Szałowskiego prawie zawsze się podobają, tyle w nich świeżych pomysłów, tyle życia, tyle porywu młodości. A to zawsze chwyta. I tym razem podobać się musiały Sonatina na fortepian, doskonale zagrana przez prof. Pawła Lewieckiego, duet na flet i klarnet, oddany bardzo dobrze przez pp. H. Bartnikowskiego i L. Kurkiewicza, oraz III Kwartet smyczkowy, którego trudności zwycięsko pokonał Kwartet P. R. w swym zwykłym składzie. Najmniej może przekonywujące były Arja i Burleska na wiolonczelę i fortepian, odegrane przez pp. J. Mikulskiego i S. Nadgryzowskiego, oraz Partita na wiolonczelę solo, wykonana przez pierwszego z nich.

Wyjątkową ciekawą audycję dała na wszystkie rozgłośnie polskie rozgłośnia poznańska parę dni temu. Nazywało się to: „Sonety instrumentalne" — montaż poetycko - muzyczny do wierszy Witolda Hulewicza; muzykę skomponował Tadeusz Zygfryd Kassern. Podatna do ekstatycznych uniesień liryka autora porywającej książki o Beethovenie („Przybłęda Boży"), kazała mu poświęcić kilkadziesiąt sonetów poszczególnym instrumentom muzycznym oraz całym ich grupom w orkiestrze. Oryginalność pomysłu zbiega się tu z wytwornością formy poetyckiej, a subtelna charakterystyka każdego instrumentu dowodzi, że p. Hulewicz jest równie wrażliwym muzykiem, jak poetą. Z Sonetów tych usłyszeliśmy we wspomnianej audycji dziewięć: flet, obój, klarnet, fagot, grupa drewnianych dętych, trąbka, waltornia, puzon i grupa blaszanych dętych. Do tych sonetów, a raczej na tle tych sonetów, skomponował muzykę p. T. Z. Kassern, o którego wybitnym talencie nieraz tu już była mowa. Trzeba przyznać, że muzyka p. Kasserna bardzo dobrze się dostraja do treści i formy sonetów p. Hulewicza.

Brak miejsca sprawia, że ograniczyć się tu musimy do kronikarskiego tylko zanotowania bardzo ładnego recitalu p. Adeliny Korytko-Czapskiej, nader zajmującego reportażu z baletów p. Stanisława Głowackiego, który tym razem podzielił się z słuchaczami wrażeniami ze słynnego w swoim czasie Hellerau, gdzie Emil Jaques - Dalcroze tworzył nową szkołę wychowania rytmicznego, oraz pięknego wykonania 24 Preludjów Chopina przez p. Zofję Rabcewiczową.

Radjo

PIĄTEK, 28 kwietnia
WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 **„Marzenia o skrzydłach".** 15.25 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 17.00 **Temperamenty najwyższe i najniższe** — odczyt. 17.15 **Recital wiolonczelowy.** 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Piosenki marynarskie (płyty). 18.20 **Praca przedolimpijska lekkoatletów** — pogadanka. 19.00 **„Budujmy silne lotnictwo!".** 19.20 **Koncert rozrywkowy.** 19.45 **Odczyt wojskowy.** 20.00 Audycja dla wsi. 20.15 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 **Śpiewa chór P. R.** 21.15 **Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.** 22.30 **„Bohaterowie imperjalni".** 22.45 Muzyka (płyty). 22.55. Przegląd prasy. 23.00. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski.

PIĄTEK, 28 kwietnia
15.00 „Marzenia o skrzydłach" (Leonardo da Vinci) — słuchowisko dla młodzieży.
17.40 Temperatury najwyższe i najniższe — odczyt.
17.15 Recital wiolonczelowy Kazimierza Wiłkomirskiego.
18.50 Koncert symfoniczny z udziałem E. Sauer'a — fortepian.
22.30 „Bohaterowie imperjalni" — szkic literacki.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Muzyka lekka (płyty). 15.00 Muzyka popularna (płyty). 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 16.05 **Recital organowy.** 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 **Kącik solistów.** 17.10 Pogawędka gospodarska. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 20.05 **Koncert symfoniczny.** 21.05 Muzyka (płyty). 21.10 **„Romantyzm i klasycyzm literatury współczesnej".** 21.25 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.28 **Pieśni kompozytorów polskich.** 22.55 **Muzyka na tematy węgierskie.**

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Muzyka polska. 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki". 1.05 **Dumki i pieśni polskie.** 2.00 „Przemysł leśny w Polsce" — pogadanka. 2.10 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej.

SOBOTA, 29 kwietnia
WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 **Teatr Wyobraźni dla dzieci: „O Kajtusiu-mizeraczku i o szumiącym lesie"** — słuchowisko. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 **Recital fortepianowy.** 17.05 **Maik — fjoletowy żak** — pogadanka. 17.15 **„Przed 120 laty".** 18.00 **Audycja japońska** — z okazji **święta narodowego Japonji.** 18.15 **Janina Godlewska i chór Dana** (płyty). 18.30. **Audycja dla Polaków zagranicą.** 19.00 **„Budujmy silne lotnictwo!".** 19.20 **Koncert.** 20.00 Audycja dla wsi. 20.15 Koncert. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 **Koncert rozrywkowy.** 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

SOBOTA, 29 kwietnia
15.00 Słuchowisko dla dzieci.
16.35 Recital fortepianowy Zb. Grzybowskiego.
17.15 „Przed 120 laty".
18.00 Audycja japońska.
18.30 Audycja dla Polaków zagranicą.
19.20 Koncert.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Współczesna muzyka baletowa (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Parę informacyj. 15.10 **Utwory Roberta Schumanna.** 15.45 **Życie kulturalne stolicy.** 16.00 **Muzyka lekka i taneczna** (płyty). 18.05. **Forma koncertu instrumentalnego** (płyty). 21.05 **Francuska muzyka kameralna** (płyty). 22.00 **Koncert symfoniczny** (płyty). 22.55. **Arje z popularnych oper** (płyty).

Znak C. Z. D. K. na mydle i farbach

Sprawa cechowania towarów na realnych torach

(Bol) Zainicjowane przez Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P. cechowanie własnym znakiem organizacyjnym towarów, sprzedawanych w sklepach, należących do członków Związku, rozpowszechnia się coraz więcej, zatacza coraz szersze kręgi. Już wcale liczna jest lista wyrobów fabrycznych, przeznaczonych przez wytwórców do sprzedaży u detalistów związkowych i w myśl specjalnie w każdym wypadku zawieranej umowy, cechowanych znakiem C.Z.D.K.

Co mówią o tej interesującej akcji sami kupcy? — Niedawno przytaczaliśmy rozmowę, odbytą w tej sprawie z jednym z najczynniejszych realizatorów owego posunięcia, p. Józefem Biedrzyckim, przewodniczącym Koła Kupców Bieliźniano - Konfekcyjnych przy C. Z. D. K. Zbierając dalsze informacje, zwróciliśmy się do członka Koła Kupców Mydlarsko - Farbiarskich p. Wacława Czajkowskiego.

— Jak przedstawia się sprawa „związkowego" cechowania artykułów pańskiej branży?

— To jest konieczność, której potrzebę odrazu uznaliśmy i wprowadziliśmy w życie — zabrzmiała odpowiedź. — My, kupcy mydlarze, mamy już w tej sprawie umowę z dwiema firmami. Jedna z tych umów dotyczy mydła, druga pasty do podłóg. I obie okazały się korzystne, zarówno dla nas, jak i dla wytwórców. Tym ostatnim bowiem zapewniają znacznie bliżej określony odbiór towaru, nam zaś przypadł w udziale pewien rabat, którego fabryki mogły udzielić, dzięki właśnie owemu zapewnieniu zbytu.

— A klientela?

— Dla klienteli to znaczna wygoda, znakomite uproszczenie sprawy kupna. I klientela dziś już szuka i dopytuje się właśnie o towary cechowane naszym znakiem. Niema w tem nic dziwnego. Klient wie dobrze, że znak „związkowy" na towarze oznacza, iż Związek czuwa nad jakością jego wykonania, że gwarantuje dobroć cechowanego w ten sposób towaru. Wyniki tej akcji okazały się tak dobre, że obecnie chcemy cechowanie rozszerzyć również i na inne artykuły. Rozmowy w tej sprawie już są rozpoczęte.

— Przy sposobności możeby pan zechciał powiedzieć coś o sytuacji branży mydlarskiej. Jakie są dzisiaj największe bolączki mydlarzy warszawskich?

— Bodajże najbardziej daje się nam we znaki konkurencja mydlarzy, t. zw. dzikich, t. zn. niezrzeszonych.

Obniżając ceny, sprowadzają nasze i tak już minimalne zyski niemal do zera. Interwenjowaliśmy w tej sprawie wielokrotnie, jak dotąd jednak bez żadnego wyniku. Drugą sprawą, również bardzo dotkliwie odbijającą się na naszych interesach, jest zbyt wielka ilość mydlarni. Powstają wciąż nowe. Rodzą się jak grzyby po deszczu, prowadzone najczęściej przez ludzi niefachowych, którzy po paru miesiącach nie mogą już dać sobie rady i plajtują, powodując tem zamieszanie w naszej branży.

A jak przedstawia się życie organizacyjne mydlarzy, zrzeszonych w Związku?

— Otóż sekcja nasza przeprowadziła ostatnio kursy zawodowe, zakończone egzaminem przed komisją mianowaną przez Komisarjat Rządu. Uczęszczało na nie niemal sto procent mydlarzy zrzeszonych i wielu niezrzeszonych. Pozatem wraz ze Związkiem zorganizowaliśmy dokształcające kursy handlowe, które również cieszyły się dużą frekwencją. Wreszcie od przeszło trzech lat istnieje założona naszem staraniem hurtownia, która rolę swą spełnia zupełnie zadawalająco.

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

UBEZPIECZA PLONY OD GRADOBICIA

NA WARUNKACH SPECJALNIE DOGODNYCH.

Wiadomść:

U Sołtysa, w Urzędach Gminnych, w Organizacjach Rolniczych, u Inspektorów Powiatowych P. Z. U. W.

Akcja na F. O. N.

Pod przewodnictwem prezesa p. Wł. Fijałkowskiego odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego F.O.N. na powiat piotrkowski.

W zebraniu wzięli udział pp.: starosta J. Rosicki, delegat Z. N. P. Lisicki, przewodnicząca K. G.W. J. Fijałkowska, z ramienia OTO. i K.R. dyr. J. Czech, przedstawiciel Zw. Str. Pożarnych Wł. Miller, Zw. Ziemian— J. Michalski, inspektor samorządu gminnego St. Baranowski, sekretarz Wydz. Pow.— H. Rudziński oraz delegat Okr. Zw. Młodej Wsi — Jakubiak.

Komitet ukonstytuował się, uzupełniając przez wybór p. radcy H. Rudzińskiego na skarbnika i dyr. J. Czecha— na sekretarza komitetu.

Postanowionon podać do publicznej wiadomości, że komitet przyjmuje ofiary na F.O.N. w gotowce, jak również w produktach rolniczych i przedmiotach wartościowych, przy czym gotówkę należy wpłacać w K.K.O. w Piotrkowie na rachunek F. O. N.

Młodzież szkolna ma F. O. N.

Młodzież szkolna szkoły im. T. Kościuszki w Piotrkowie Tryb. doceniając znaczenie lotnictwa dla obrony całości Rzeczypospolitej ze swych skromnych oszczędności złożyła 193 zł. 71 gr. na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i obligację podyr. J. Michalski, insp. samorzą na F. O. N.

Przymusowe szczepienie przeciwko ospie i dyfteryeie.

W związku ze zbliżającym się terminem zapisów dzieci do szkół władze samorządu miejskiego zarządziły przymusowe szczepienie ochronne przeciwko ospie i dyfterytowi. Szczepienia rozpoczną się z dniem 1 maja r. b. i odbywać się będą w miejskim Ośrodku Zdrowia przy ul. Piłsudskiego.

Dzieci bez świadectw szczepienia nie będą mogły uczęszczać do szkół.

Odrzucony protest wyborczy.

Wybory do samorządu gminnego na terenie powiatu piotrkowskiego zostały definitywnie zakończone. Ostatnio mieszkańcy gminy Grocholice zgłosili na ręce przewodniczącego Wydziału Powiatowego protest w sprawie przeprowadzonych na terenie tej gminy wyborów, jednak że został on odrzucony, w motywach bowiem nie podniesiono istotnych powodów do uwzględnienia założonego protestu.

Przed biegiem Narodowym w Piotrkowie

W dniu 30 b.m. o godz. 15.00 odbędzie się próbna defilada organizacji wojskowych i społecznych. Zbiórka przed Komendą pow. P. W.

— — —

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie Miejskiego Komitetu biegów narodowych na przełaj.

W obradach wzięli udział przedstawiciele organizacyj społecznych: Poszczególni przewodniczący sekcji składali sprawozdania, z których wynika, że społeczeństwo żywo interesuje się akcją biegów narodowych, składając wiele cennych nagród. Nagrody złożyły następujące firmy Karol Krygier, ul. Legionów 15 3 zegary, 2) „Hortensja" 3 wartościowe kryształy, 3) firma Konopiński Bolesław, okulary motocyklowe. W dalszym ciągu do komitetu biegów narodowych napływają cenne nagrody dla zawodników.

Przypominamy, że termin zgłoszen upływa z dniem 1 maja b.r. Zapisy do biegów przyjmuje Kom. P.W. plac Zamkowy Nr. 3.

Zawodnicy po skończonym biegu zostaną zaproszeni na herbatkę w salonach cukierni Krakowianka.

Ponad 8 wagonów masła sprzedała spółdzielcza mleczarnia w Piotrkowie.

Odbyło się walne doroczne zebranie członków mechanicznej spółdzielni mleczarskiej „Wieś" w Piotrkowie. Ze złożonych sprawozdań za rok 1938 okazuje się, że spółdzielcza ta placówka rozwija się coraz pomyślniej. Obroty jej w roku sprawozdawczym wyniosły ponad 400.000 zł. i łącznie wyprodukowała przeszło 8 wagonów masła, które zostało sprzedane na rynkach krajowych i zagranicznych. Ponad 40 proc. wyprodukowanego masła eksportowano do Anglii, Portugalii i t.p.

Z pozostałej sumy — 30.000 zł. przeznaczono na koszty handlowe, a nadwyżkę budżetową w wysokości około 1000 zł. w połowie przeznaczono na F.O.N., w drugiej zaś połowie na fundusz zasobowy spółdzielni. Niezależnie od tego mleczarnia „Wieś" subskrybowała P. O. P. na sumę 1000 zł.

Na czele tej spółdzielczej placówki stoją p.p: poseł J. Piech, inż. K. Dąmbski i b. pos. Wł. Fijałkowski.

Lustracja gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Z dniem 25 b. m. inspektor Banku Rolnego w Warszawie p. Lech Majeranowski przeprowadza lustrację istniejących na terenie powiatu piotrkowskiego gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych, zapoznając się ze stanem finansowym tych placówek oraz z ich rozwojem.

W ostatnim miesiącu w Piotrkowie zaprotestowano 649 weksli na ogólną sumę 70.123.52 zł.

Z Piotrkowa wyjechało na skutek uzyskanego zapotrzebowania dwóch fachowców z branży stolarskiej do Brazylii i na wyspę Kubę, gdzie otrzymali pracę, jako kierownicy dużych warsztatów stolarskich w tych krajach.

Ofiarność Piotrkowa na F. O. N.

W m. kwietniu wpłacili na F. O. N.:

1) Uczestnicy Kursu w Witowie . . . . . . zł. 15.50
2) Nauczycielstwo Gminy Rozprza . . . . zł. 135.—
3) Aperlińska Stanisława . . . . . zł. 3.—
4) Kuśmierek Maria zł. 10.—
6) Kółko Rolnicze w Sobakówku . . . . . zł. 86.—
7) 1 Klasa Szk. Powszechn. Żarnów . . . . . zł. 22.—
8) Sołtysi Gmiiny Uszczyn . . . . . zł. 7.50
9) Chojnacka Barbara zł. 1.—
10) Wojtasińska Eug. zł. 1.—
11) Pąkcińska Aurelia zł.20.—
12) Cisielski Aleksan.zł. 20.—
13) Inspektor Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych Inż. Franciszek Szczeblewski i współpr. . . . zł. 185.—
14) Prezes Brauliński Franciszek . . . . . zł. 200.—
15) Robotnicy i pracownicy umysłowi browaru Braulińskiego . . . zł. 131.—
16) Kuśmierek Tomasz zł.10.—
17) Lekarze i pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie . . . . zł. 2001.50
18) Gromada Gminy Krzyżanów . . . . . . zł. 104.63
19) Gnoiński Alfons zł. 3.—
20) Elektrownia w Piotrkowie . . . zł. 2.500.—
21) Inż. Dyr. Majzner Alfred . . . zł. 300.—

Przewodniczący Komitetu:
(—) STEFAN FISZER
Prezydent Miasta

Właściciel drukarni odznaczony Krzyżem Zasługi.

Właściciel drukarni, prezes chóru „Lira" w Piotrkowie p. Józef Walecki odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę na polu zawodowym i społecznym.

Akcja na F. O. N. w Piotrkowie.

P. Natalia Łuczykowa, położna, zamieszkała w Piotrkowie przy ul. Tomickiego 34, złożyła na F.O.N. — 10 rubli rs. w złocie.

— — —

Chór „Harfa" pod dyr. p. Zygmunta Rezlera urządza w dniu 3 Maja r. b. koncert w sali im. Kilińskiego, przeznaczając cały dochód na F.O.N.

Dziennik radiowy

W PIĄTEK, dn. 28 IV o godz. 20.00 inż. Crmielińska wygłosi pogadankę p.t. „Uprawa ziół lekarskich".

O godz. 20.10 — aktualna pogadanka rolnicza.

Odczyt o ciepłocie gwiazd.

Dn. 28.IV o godz. 17.00 Polskie Radjo nadaje interesujący odczyt inż. H. Gołąbówny, którego tematem będą „Temperatury najwyższe i najniższe". Audycja zaznajomi słuchaczy z badaniami nad ciepłotą gwiazd, sięgającą olbrzymich wartości, nad ciepłotą wnętrza ziemi oraz zapozna ich z temperaturami nadzwyczaj niskimi, panującymi w przestrzeniach międzyplanetarnych. Przy okazji będzie mowa o praktycznych korzyściach i zastosowaniach niskich i wysokich temperatur, które wzorem innych zjawisk przyrody geniusz ludzki stara się zaprząc do pożytecznej pracy dla dobra ludzkości.

MIÓD pszczelny lipcowy prawdziwy bez domieszki, gwarantowany 3 kg 7.20 zł., 5 kg 11 zł., 10 kg 21 zł., 20 kg 41 zł. wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem właściciel największej pasieki w państwie Eugeniusz Biliński i Syn w Zbarażu.

Dla P.P. Komendantów Bloków O. P. L.!

JSZE,
W na odprawy służb i inne ...a p.p. Komendantów Bl. w o. p. l.
polecają
po niskiej cenie Zakł. Graficz. „ADOLF PAŃSKI, SPADK." Piotrków Tryb. Legionów L. 2.

WORKI ANTYMOLOWE w znakomitym gatunku poleca firma „ADOLF PAŃSKI SPADK." Piotrków, Legionów 2.

Najbardziej odległe zakątki naszego globu stają się bliskie dla posiadacza odbiornika Philips Super 7.39 z udoskonalonym zakresem krótkofalowym.

System klawiaturowy umożliwia jednym naciśnięciem palca nastawienie aparatu na żądaną stację.

Irenusz LUFT
Piotrków Tryb., ul. Słowackiego 1.

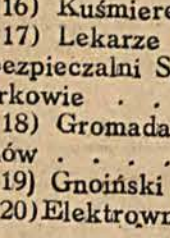

NIGDY NIE JEST ZAPÓŹNO myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PĘCHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL" Gąseckiego, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych ala zdrowia substancji zatruwających organizm. Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL" Gąseckiego, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania zalecać będziesz swym znajowym.

Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne zioła „DIUROL" Gąseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i skł. apteczne.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz. Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY" wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Redakcja i administracja: Słowackiego nr. 28, parter wejście od frontu

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Zakłady Graficzne „Adolf Pański Spadk." Piotrków Tryb. Legionów 2